

# Czynem produkcyjnym witamy 30-lecie PRL

Rok Jubileuszu posiada dla nas — pracowników największej inwestycji przemysłowej lat powojennych — szczególne znaczenie.

Zaloga naszego kombinatu w ramach czynu XXX-lecia PRL i 25-letniej rozpoczęcia budowy Huty im. Lenina — podjęła zobowiązania produkcyjno-ekonomiczne o łącznej wartości 500 mln złotych. W tej kwocie 300 mln zł stanowi wartość dodatkowej produkcji towarowej, zaś pozostałe 200 mln zł zostanie wypracowane poprzez zobowiązania oszczędnościowe paliw i energii.

Samorząd Robotniczy HiL zwraca się z apelem do pracowników kombinatu, kadry kierowniczej, młodzieży i kolektywów pracowniczych o rownianie ruchu zobowiązań indywidualnych i zbiorowych na rzecz zakładu i naszego miasta.

Liczyć się będą wszystkie twórcze inicjatywy. Idzie o to, by w tym ogólnonarodowym nurcie czynu — zaloga Huty im. Lenina, która w swej historii istnienia niejednokrotnie dawała świadectwo ofiarnej i zaangażowanej pracy — potwierdziła patriotyczną i obywatelską postawę.

SAMORZĄD ROBOTNICZY  
HUTY IM. LENINA

## List załogi Zakładu Stalowniczego do I sekretarza KF PZPR

Kolektyw Kierowniczy Zakładu Stalowniczego w imieniu całej załogi, informuje Towarzysza Sekretarza o podjęciu stałego wysiłku na rzecz zaprowadzenia ładu i porządku na terenie naszego zakładu.

Problem ten traktujemy bardzo szeroko, obejmując porządkiem wiele dziedzin na-

szej działalności a między innymi:

- podniesienie dyscypliny pracy
- podniesienie dyscypliny technologicznej
- stałe działanie w zakresie poprawy warunków pracy i BHP
- podjęcie dalszych działań w zakresie oszczędnej gospodarki materiałowej
- uporządkowanie a następnie bieżące utrzymanie porządków i czystości na stanowiskach pracy oraz na terenie zakładu.

Magazyny. Zdobyła ona maksymalną ilość 100 punktów. Drugie miejsce zajęła załoga Technicznej Kontroli Jakości (90 punktów).

Gratulujemy serdecznie tych wyników, zdobycia „trofeów”, zarówno honorowych jak i nagród! Życzymy dużo sukcesów we współzawodnictwie tegorocznym!

Kilka uwag. Podsumowanie wyników wykonane zostało niezwykle drobniogłowo, kosztowało masę pracy. Uwzględniono wszelkie plusy jak i minusy. Najwięcej punktów odejmowała komisja za negatywne wyniki w dziedzinie bhp. I to właśnie, w niektórych przypadkach „kosztowało” wydziały utratę pierwszych miejsc. Cóż robić, nie ma nic ważniejszego jak życie i zdrowie człowieka, dlatego właśnie nacisk w regulaminie współzawodnictwa pracy HiL położony został na sprawę bhp.

(jd)

Ambicją naszej załogi jest, aby w jubileuszowym roku XXX-lecia PRL Zakład Stalowniczy zanotował dalszą poprawę warunków pracy umożliwiając tym samym podniesienie efektów produkcyjno-ekonomicznych tak potrzebnych gospodarce narodowej i progno budowy drugiej Polski.

Jednocześnie wzywamy załogi wszystkich zakładów i wydziałów Huty im. Lenina oraz załogę Zakładu Remontów Hutniczych do podjęcia działania na rzecz ładu i porządku w HiL.

Niech ambitna załoga Huty im. Lenina w dalszym ciągu prowadzi w budowie gospodarczej, pięknej socjalistycznej Polski.

KOLEKTYW KIEROWNICZY  
ZAKŁADU  
STALOWNICZEGO

## Wydział Samochodowy uwzględni postulaty pracowników

Dla zaspokojenia potrzeb komunikacyjnych pracowników huty Wydział Transportu Samochodowego wprowadził do eksploatacji 3 przyczepy autobusowe do autobusów „Jelcz” na głównej linii komunikacji wewnętrznej, prowadzącej z placu przy bramie głównej kombinatu

do budynku administracyjnego Wielkich Pieców. Dzięki temu jednym kursem można przewozić stu pasażerów, co pozwoliło na zwiększenie ilości autobusów na innych liniach komunikacji wewnętrznej. Czyni się starania o otrzymanie dodatkowych pięciu przyczep, w celu zastąpienia ich nie tylko w komunikacji wewnętrznej, ale również w przewozach występujących przy organizowaniu wycieczek, rajdów itp.

Ponadto Wydział Transportu Samochodowego zrealizował wniosek pracowników huty zamieszkałych w Wieliczce i od 1 lutego uruchomił tam linię autobusową. Z linii tej korzysta 150 pracowników huty.

Od 11 lutego rozpoczęło też przewóz autobusami pracowników Walcowni Gorącej Błach, a także P-60, P-67 i W-17 z placu za bramą główną huty, w związku z przebudową pętli tramwajowej „Walcownie”. Końcówce przystanku po przebudowie placu będzie przy budynku administracyjnym P-61.

Jednocześnie kierownictwo W-96 przypomina o zwracaniu uwagi przez pasażerów korzystających z przyczep na zakaz manipulowania hamulcami ręcznymi oraz światłami znajdującymi się w skrytce przyczepy, a także na wskakiwanie do autobusu i przyczepy w czasie ruszania pojazdu z przystanku.

(RD)



W związku z 15-leciem Samorządu Robotniczego HiL zamieszczamy dziś specjalną 4 stronicową wkładkę poświęconą działalności Rad Robotniczych w kombinacie.

### Zobowiązania brygady formierzy

Dla uczczenia 30-lecia PRL i 25-lecia Nowej Huty brygada Formierni maszynówki drobnej mistrza Stanisława Pelca z Odlewni Żeliwa walcząca o nadanie tytułu Brygady Pracy Socjalistycznej zobowiązała się wykonać w I półroczu br. poza godzinami pracy 500 sztuk odlewów płyt, przekazać zasobnik na masę formierską celem poprawy organizacji pracy i warunków BHP, przepracować w czynnie społecznym przy robotach na rzecz macierzystego wydziału 120 godzin, a na terenie dzielnicy — 280 godzin. Łączna wartość zobowiązań brygady mistrza Pelca wynosi ponad 172 tys. złotych.

(RD)

### W TROSCE O ZMOTORYZOWANYCH PRACOWNIKÓW

Huta im. Lenina przychodzi z coraz większą pomocą swym zmotoryzowanym pracownikom. Dzięki uzyskaniu znakomitych prefabrykowanych elementów budowlanych (z NRD) zmontowano już 38 boksów garażowych dla załogi. Można je obejrzeć nieopodal parkingu huty: są gotowe. W najbliższym czasie przystąpi się do montażu dalszych 62 boksów.

Perspektywy są zatem bardzo zachęcające. Tym bardziej, że i miejsce dogodne, a dzięki zastosowaniu taniego materiału, wynajęcie boksów garażowych nie będzie drogie.

Podania o przydział garaży (potwierdzone przez kierownictwo wydziału) należy składać począwszy od 1. IV. br. w dziale administracji HiL, bud. „Z” centrum administracyjnego. (jd)

## PISMO ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA

# GTŁOS NOWEJ HUTY

Nr 13 (1741) Rok XXV

30 III. — 5. IV. 1974

Cena 1 zł

Przez współzawodnictwo do coraz lepszych wyników

## Nowe Wydziały Pracy Socjalistycznej Wyróżnienia i nagrody

ostatnio odbyło się podsumowanie przez Gł. Komisję Współzawodnictwa Pracy HiL wyników rywalizujących z sobą w wewnątrzzakładowym współzawodnictwie pracy wydziałów, za rok ubiegły. Jak wiadomo, współzawodnictwo opiera się o regulamin i zawierane co roku z wydziałami konkretne umowy. Postawienie przed wszystkimi współzawodniczącymi jednostkami huty celów, które należy osiągnąć spowodowało, że rywalizacja jest wymierna i konkretna. Za każde zadanie można otrzymać odpowiednią ilość punktów dodatnich, tak samo zresztą jak za niedotrzymanie umów, można zarobić punkty ujemne.

A oto wyniki. W grupie I zakładów i wydziałów surowcowych HiL na pierw-

szym miejscu we współzawodnictwie uplasowała się załoga Wielkich Pieców. Zdobyła ona 85 punktów. Dodam, że w wydziale tym nadano również godność Brygad Pracy Socjalistycznej dwu zespołom: Stanisława Balcera i Andrzeja Kośmidera. Otrzymały one tytuł BPS, brązowe odznaki i dyplomy uznania.

Drugie miejsce w tej grupie wydziałów zajęła załoga Zakładu Koksochemicznego (83 punkty) i trzecie — załoga Wydziału Aglomerowni (81 punktów).

W grupie wydziałów walcowniczych — pierwsze miejsce zajęła załoga Walcowni Gorącej Taśm. Zdobyła ona maksymalną ilość 100 punktów, serdecznie gratulujemy! Wydział ten otrzymał również tytuł Wydziału Pracy Socjal-

istycznej. II miejsce we współzawodnictwie zajęła załoga Walcowni Zimnej Błach (95 punktów), III miejsce — załoga Wydz. Profili Giętych w Bochni (92 punkty).

W grupie III wydziałów huty pierwsze miejsce zajęła załoga Wydz. W-80 (zdobyła 90 punktów). Drugie miejsce zajęła załoga Wydz. Mechaniczno-Konstruktoryjnego HiL (87 punktów).

W grupie IV wydziałów na pierwszym miejscu uplasowała się załoga Wydz. Remontów Elektrycznych. Zdobyła maksymalną ilość 100 punktów i szczytę się będzie tytułem Wydziału Pracy Socjalistycznej. Drugie miejsce zajęła załoga Wydz. Obróbki Walców (zdobyła 97 punktów).

W grupie V wydziałów pierwsze miejsce zajęła załoga Wydz. Gazowego. Zdobyła ona 98 punktów. Drugie miejsce zajęła załoga Wydz. Gł. Automatyka (97 punktów).

W grupie pozostałych wydziałów huty pierwsze miejsce i tytuł Wydziału Pracy Socjalistycznej zdobyła załoga Wydz.

pracując w restauracji dożywia całą rodzinę, a bywa jeszcze coś zaprzyjaźnionym sąsiadom przyniesie. Świat dorosłych jest bardzo skomplikowany. Mówią, że wszystko polega na cwaniactwie, na plecach i chodach, że nie ma dróg prostych tylko zawile ścieżki — i jednocześnie wymagają czegoś innego od swoich dzieci. Oto prawdy z rodzinnych dyskusji, niezwykle łatwe do przyswojenia.

Rodzinna drętwa mowa to przedstawianie siebie w najdoskonalszym świetle. Starsi są chodzącymi ideałami, w które trudno uwierzyć. Nic dziwnego, że młodzi wątpią w to wszystko i uprawiają starszych w niepohamowaną pasję, wyrażającą się najczęściej skórobiciem.

I tak trudno wytłumaczyć niektórym, że kary fizyczne są ostatecznością i jak każda ostateczność nie dają najdoskonalszych wyników. Wyszło też z mody stawianie do kąta i przebieganie za karę kasy tatarskiej. Jest natomiast wiedza o wychowaniu i problemach młodego pokolenia, fachowe podręczniki, poradnie TPD. Cóż, kiedy w praktyce stosujemy metody średniowieczne, lub na wszystko machamy ręką. I w jednym i drugim przypadku rezultat jest ten sam. JUR

da wtyni swoje trzy grosze, bo dobra rada zawsze się przyda, kiedy nie wiadomo co zrobić z „kochanym dziecieniem”. Prosić, tłumaczyć, dziękować? Najpewniej chyba przetrzepać skórę. System stary, a niezawodny. Od łupnia nikt nie umarł, niejednemu nawet to pomogło. Wprawdzie nie na długo, tylko do czasu trwania siniaków, ale egzekucję można powtórzyć. Powtarzamy więc, sądząc, że w arsenał środków wychowawczych to najważniejszy argument.

Raniątki spuszcza zwykle ojciec, osoba najlepiej w rodzinie predysponowana do tej funkcji. Ręka ojcowska ma swoją wagę i długo się ją pamięta. Od mamy można oberwać zupełnie niespodziewanie — zmiotką, ścierką i czym popadnie. Babcie w czasie prania głośno białają nad ofiarą, rodzeństwo cieszy się skrycie, a sąsiedzi mówią: „...ojciec porządny, matka porządna, tylko dzieci nie takie!”

Poświęcamy dzieciom wszystko, a one nie rozumieją nas zupełnie. Trudno bowiem pojąć tatę, który buja szefa, że jest chory, a w domu odrabia fuchę i jeszcze prawi dziecieniu długie kazanie o potrzebie uczciwości, o poczuciu obowiązku. Trudno uwierzyć w nieskazitelną uczciwość mamy, która

## opinie

### Skórobicie!

Był sobie tatuś, który co sobotę, profilaktycznie bijął syna. W języku domowym owe prania nazywały się przypominkami. Używano do nich rzemyska, kabla, lub innych narzędzi, które dobrze leżały w ręce. Finał historii rozegrał się przed sądem. Tatusiowi ograniczono prawa rodzicielskie, syn powędrował do domu dziecka. Mają tam z nim wiele kłopotów, gdyż stale ucieka i nauka idzie mu nad wyraz kiepsko. Psychologowie jednak nie dziwią się niczemu. Zachowanie chłopca — twierdzą — to domowe remanenty wychowawcze. Minie sporo czasu, nim jego psychika wróci do normy, a zmiany charakterologiczne pozostaną już chyba na zawsze.

Martwią się nieraz rodzice, że ich dzieci, potulne dotychczas strasznie się zbiesiło. Arrogancie jest i leniwe, a łże przy tym, jak najęte. Trzeba zwołać radę rodzinną — babcie, stryjenki, wujków. Mogą być również zaprzyjaźnione kumy. Każ-

### HONOROWI KRWIODAWCY Z W-17



Z właściwym zrozumieniem do apelu przewodniczącej kółka PCK MIECZYSLAWY KMON podszedł zast. przewodniczącego zarządu wydziałowego ZMS EDWARD BEDNARZ. Właśnie z inicjatywy tych osób, 30 pracowników W-17 oddało w dniu 28 bm. honorowo krew dla chorych. Piękna akcja, mająca już w naszej hucie niemalą tradycję. Serdeczne słowa podziękowania dla krwiodawców w imieniu wszystkich potrzebujących pomocy!

Fot. J. BROŻEK



# Lew Wachramiejew gościem Nowej Huty

Konsul generalny ZSRR w Krakowie Lew Wachramiejew złożył w ubiegły czwartek przyjacielską wizytę w Nowej Hucie.

W Urzędzie Dzielnicowym pierwsze spotkanie z władzami dzielnicy i pracownikami Urzędu. Prezentacji dokonuje naczelnik E. Strzeboński, Konsul pilnie słucha nazwisk, py-

woju Nowej Huty, goście udali się do „MOSTOSTALU” na spotkanie z aktywnym społeczeństwem politycznym i administracyjnym tego przedsiębiorstwa. Przebiegało ono w bepośredniej, serdecznej atmosferze wytworzonej zarówno przez gości, jak i gospodarzy, w imieniu których zakład i załogę przedstawili konsulowi I

spotkaniu przeważa młodzież i o niej głównie mowa w krótkich wystąpieniach dyrektora W. Pello i sekretarza KZ M. Olszewskiego.

Zarówno w Mostostalu jak i w Czyżynach konsul mówił o sprawach nam bliskich — współpracy, jednoci działania, rocznicy PRL. Lew Wachramiejew podkreślił, że w wielu zakładach Związku Radzieckiego załogi podejmują zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 30 rocznicy PRL, że w większych miastach odbywają się „Dni Kultury Polskiej”.

Ostatni etap wizyty wiedzie do Technikum Elektrycznego. Młodzież zgromadzona w hallu. Konsula wita uczeń, wygłaszając mowę w języku Puszkina, oklaski, pochwała, kwiaty i zaczyna się spotkanie ze słuchaczami Technikum dla Przemysłowych Robotników. Dyrektor M. Osiecki mówi o specyficznych celach tej uczelni, o pracy jej organizacji partyjnej i znakomitych wynikach nauczania.

J. Liszka relacjonuje przebieg wycieczki do ZSRR słuchaczy Technikum, i koniec protokołu, krzyżują się pytania, odpowiedzi, plynie długa rozmowa...

(elem)

W oparciu o rozesłane wcześniej artykuły problemowe, zawarte w 6 numerze interesującego czasopisma wewnątrzpartyjnego „Zagadnienia i Materiały” oraz wprowadzenia do dyskusji wygłoszonego przez sekretarza propagandy Alfreda Wilka na plenarnym posiedzeniu organizacji partyjnej Zakładu Koksochemicznego, które obradowało w środę 27 marca br., odbyła się żywa interesująca dyskusja nad formami i metodami dalszej, bardziej skutecznej działalności ideowo-wychowawczej partii.

Wypowiedzi wszystkich dzielnicy dyskutantów (K. Wiśniewski, K. Maciąg, K. Zwierkowski, I. Warkowski, W. Michalski, J. Majewski, T. Walczak, S. Maciejaszek, Fr. Dąbrowski) dotyczyły sposobów, jak w środowisku robotniczej organizacji, działającej w dość uciążliwych warunkach, spełnić właściwe zadanie wynikające z przynależności do awangardy klasy robotniczej — jaką jest nasza partia.

Zasadnicze drogi do tego celu uznano:

- stworzenie załozde klimatu i atmosfery życzliwości sprzyjającej spokojnej i wydajnej pracy — elementem decydującym o tym jest mistrz, brygadzieta,
- zapewnienie wszystkim członkom partii, a poprzez nich całej załozde, terminowej i

# Integracja załogi wokół linii partii — sprawą wszystkich jej członków

rzetelnej informacji o najważniejszych decyzjach podejmowanych w jej interesie w zakładzie i w wyższych ogniwach władzy gospodarczej oraz społecznej,

● zadania spoczywające na organizacji zakładowej muszą w swej codziennej pracy realizować wszyscy członkowie i kandydaci partii.

Na zakończenie obrad podjęto uchwałę określającą za-

dania w zakresie realizacji ogólnopartyjnego czynu i przygotowań do wymiany legitymacji partyjnych.

W obradach obok członków plenum i zaproszonego aktywno uczestniczyli: Fr. Dąbrowski — z-ca kier. Wydz. Prop. KW, Kazimierz Kuraś — czl. egz. KF, poseł na Sejm PRL i dr Wl. Wiński.

Obradom przewodniczył i sekretarz KZ J. Wosik.



ta o stanowiska i zauważa, że władza w dzielnicy została przejęta przez mężczyzn ale sprawują ją kobiety — bo wiem tak się złożyło, że na spotkaniu były same kierowniczk wydziałów Urzędu Dzielnicowego.

Obecni byli również sekretarze KD i KF PZPR A. Mroczka, E. Cisowski i J. Szcurek, wicenaczelnic Urzędu, przedstawiciele TPPR.

Po zapoznaniu się z pracą Urzędu i perspektywami roz-

sekreterarz KZ S. Golicz i dyrektor naczelny H. Marcinek.

Po dwóch godzinach — Czyżyny, wizyta w przedszkolu Zakładów Tytoniowych. Wzruszające, zbiorcze powitanie w wykonaniu „maluchów” w strojach krakowskich, kwiaty, gorące dziecięce pocałunki, wyrażne wzruszenie na obliczu Lwa Wachramiejewa. Program przewiduje spotkanie z aktywnym zakładów i zwiedzenie wytwórni papierosów (Carmen, Marlboro, Zenith). Na

sekreterarz KZ S. Golicz i dyrektor naczelny H. Marcinek. Po dwóch godzinach — Czyżyny, wizyta w przedszkolu Zakładów Tytoniowych. Wzruszające, zbiorcze powitanie w wykonaniu „maluchów” w strojach krakowskich, kwiaty, gorące dziecięce pocałunki, wyrażne wzruszenie na obliczu Lwa Wachramiejewa. Program przewiduje spotkanie z aktywnym zakładów i zwiedzenie wytwórni papierosów (Carmen, Marlboro, Zenith). Na

# Skończmy z obojętnością w hotelach

Wiele się ostatnio mówi o poprawie warunków socjalno-bytowych naszej załogi. Ze nie są to tylko utarte slogany świadcza decyzje władz administracyjnych huty przy pełnym poparciu najwyższych czynników polityczno-związkowych kombinatu, o generalnej wieloletniej akcji modernizacji wyposażenia hoteli robotniczych. Akcja wymiany dotyczy w pierwszym rzędzie sprzętu meblowego, gdyż on decyduje o standardzie pokoju hotelowego i jego estetycznym wyglądzie. Od przeszło roku Oddział Kwarter Zbiorowych — administrator naszych hoteli, sprowadza setki nowoczesnych i ładnych łóżek meblowych, stolików, krzesłek, foteli itp. Nie zaniedbuje się i innych spraw — w korytarzach kilku hoteli położono tradycyjne gumolity, wyposażono łaźnie hotelowe w urządzenia natryskowe pochodzące z importu, maluje się pomieszczenia farbami emulsyjnymi, które aczkolwiek powodują wzrost kosztów przepro-

wadzonych remontów, to jednak podnoszą ogólną estetykę hoteli. Opisane przedsięwzięcia mają charakter materialny wyrażający się w olbrzymich kwotach. Dla przykładu jedynie podam, że w roku ubiegłym wydatkowano na zakup wyposażenia związanego z akcją modernizacji około 5 mln zł, a dopłata na działalność związaną z prowadzeniem hoteli robotniczych przekroczyła sumę 22 mln zł. Dodam tu jeszcze, że bardziej szczegółowa analiza ekonomiczna dowodzi systematycznego wzrostu ponoszonych nakładów i tendencja ta utrzymać się będzie w latach następnych. Wszystko to zobowiązuje mieszkańców hoteli do należytej troski i dbałości o powierzony im w użytkowanie mienie.

Sam personel administracyjny nawet przy najlepszych chęciach w stopniu jedynie ograniczonym może zapewnić właściwą kontrolę nad wielomilionowym majątkiem. A że kontrola taka jest bardzo potrzebna, świadczy liczne przypadki wandalizmu i zwykłego drań-

stwa. Nie inaczej bowiem można określić przypadki bezmyślnego łamania urządzeń przyrządowych, wlewek umywalkowych, zrywania świeżo założonych płytek PCW, kopanie ścian. Prawdziwym „rodzyńkiem” było pocięcie dwu wysokiej klasy hoteli w hollu hotelu nr 4, foteli sprowadzonych w cenie 900 zł za 1 sztukę w miesiącu marca br. Trudno uwierzyć, że są jednostki o tak prymitywnych cechach osobowych, które w dewastacji mienia społecznego szukają wyżycia dla swej „energii”.

Liczne są również przypadki kradzieży zwłaszcza części armatury wodno-łazienkowej i kuchennej. Efektem są dziesiątki unieruchomionych kucharek gazowych tylko dlatego, że skradziono takie elementy jak pokręta, palniki itp., których uzupełnienie jest bardzo trudne z uwagi na niedostatki rynku zaopatrzeniowego. Przykłady takie można by jeszcze długo mnożyć.

Nie chcę tutaj czynić żadnych uogólnień, które by mogły krzywdzić ogół mieszkańców hoteli. Z całą stanowczością podkreślam, że zdecydowana większość mieszkańców zachowuje się w sposób przykładowy i wzorowy, wielu z nich to zaangażowani w problematykę życia hotelowego ofiarni działacze społeczni. Gorzkie słowa

FDJ Lipsk-Mitte i ZD ZMS — Nowa Huta. Podpisali je I sekretarz KD FDJ Lipsk-Mitte, Barbara Schmidt, oraz przewodniczący ZD ZMS Nowa Huta — Marian Kempa. Porozumienie przewiduje zacieśnianie więzi koleżeńskich, wymianę doświadczeń — za pośrednictwem biur podróży — młodzieżowych grup wycieczkowych.

Anna Lukowska

## Twój wkład w Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia — niezbędny.

prawdy o przypadkach kradzieży i wandalizmu dotyczą jednostek o cechach społecznych, którzy nie powinni w żadnym przypadku wchodzić w skład zbiorowiska hotelowego. Apeluję więc o wzmocnienie czujności ogółu zakwaterowanych, złodziej czy wandal nie działa sam, czasem komuś pochwali się swymi wyczynami, można go też przypadkowo zaobserwować.

Skończmy ze źle pojętym koleżeństwem, skończmy z obojętnością.

JÓZEF SKIBIŃSKI

## Praca na koloniach letnich

Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe przyjmie do pracy w lipcu i sierpniu br. na koloniach letnich w Sanoku i Drugim koło Buska Zdroju — internenta, magazyniera, kucharki, pomoce kuchenne oraz konserwatora obiektu.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadry i Działu Zaopatrzenia Pracowniczego HPR, barak nr 80 Kombinat HiL. Tel: 426-81.

## Stanisław FRAS

Zmarły w okresie II Wojny Światowej walczył we wrześniu 1939 r. oraz w szeregach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, m. in. pod Monte Cassino.

Odnaczonej za męstwo: Krzyżem Walecznych, Krzyżem Monte Cassino oraz szeregiem pamiątkowych medali bojowych polskich i zagranicznych.

W Zmarłym traciemy szanowanego przez kolegów Towarzysza Broni. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerego współczucia.

## 23 marca br. zmarł n

oczekiwanie w wieku 59 lat b. długoletni pracownik Huty im. Lenina, rencista

## STEFAN DEMBSKI

W okresie II Wojny Światowej brał udział w walkach we wrześniu 1939 r., następnie przebywał przez kilka lat w obozie jeńców wojennych w Niemczech.

W Zmarłym traciemy Drogiemu Towarzysza Broni. Rodzinie Zmarłego składamy szczerze wyrazy współczucia.

Zarząd Oddziału Fabrycznego ZBoWiD i kolektyw kierowniczy

W-80

# Racjonalizatorzy HiL nadal w czołówce

Dokonano podsumowania wyników współzawodnictwa, które zostały ogłoszone przez Komisję Wynalazczości ZG ZZH i ZG SiTPH na uroczystej naradzie hutniczych działaczy wynalazczości pracowniczej, jaka się odbyła w dn. 18. III. 74 w Hucie im. K. Świerczewskiego w Zawadzkiem, a która poświęcona była jednocześnie XXV rocznicy powstania pierwszego Klubu Techniki i Racjonalizacji w Polsce.

Niecodzienna ta okazja, stąd podniosły i uroczyste nastroje i tym większe zadowolenie z uzyskanego II miejsca, które wypracowane wspólnym wysiłkiem wszystkich związanych z ruchem wynalazczym w HiL w minimalnym stopniu odbiega od wyników pierwszej w tym roku Huty „Warszawa”.

Zapowiedziany rewanż ze strony HiL, nie jest częścią pogroźką, jako że już nie raz i nie jedni przekonali się o realności zapowiadanych przez nas rewanżów. Miłym akcentem narady było odznaczenie wielu działaczy odznaczeniami związkowymi i racjonalizatorskimi w tym również naszego aktywisty — sekretarza Klubu Techniki i Racjonalizacji HiL Adolfa Pogana — Zło-

ta Odznaką Zasłużonego Działacza Zw. Zaw. Hutników.

Delegacja Huty im. Lenina mimo uroczystego charakteru zebrania wniosła konkretny roboczy wkład w treść narady, postulując szereg usprawnień w pracy hutniczych Klubów Techniki i Racjonalizacji oraz zgłaszając w imieniu kolektywu i racjonalizatorów HiL zobowiązania w ramach Racjonalizatorskiego czynu XXX-lecia PRL, które sprowadzają się do:

● Zgłoszenia w r. 1974 — 3.500 projektów racjonalizatorskich.

● Wypracowania poprzez projekty racjonalizatorskie 400 mln zł oszczędności.

● zorganizowania w HiL 30 gield wynalazczych na 30-lecie PRL.

● Zgłoszenie 600 proj. w ramach TMMT i osiągnięcia dzięki nim 10 mln złotych oszczędności.

● Zorganizowania akcji zbiorowej na rzecz Odbudowy Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie.

Gratulując Racjonalizatorom Administracji i Klubowi Techniki i Racjonalizacji Huty osiągnięć życzymy realizacji zobowiązań i zajęcia w roku 1974 I miejsca we współzawodnictwie. (J. P.)

# Już 100 zakładów pracy w Nowej Hucie zawarło grupowe ubezpieczenie rodzinne

Jeszcze niedawno było w Hucie zaledwie 70 polis grupowego, rodzinnego ubezpieczenia na życie. Jest to ubezpieczenie dobrowolne zawierane przez zakłady pracy 2924 — na koszt pracowników (składka 30 zł miesięcznie). 27 marca odbyła się w Agencji PZU w naszej dzielnicy uroczystość wręczenia setnej

polisy grupowego ubezpieczenia rodzinnego.

Polisę otrzymała Ogólnokształcąca Szkoła stopnia Podstawowego nr 129, os. Na Wzgórzach. Przedstawicielki szkoły, które ubezpieczenie zawierają otrzymały gratulacje i upominki od kierowniczki Agencji PZU p. mgr Teresy Zubeł.

Szkoła objęła ubezpieczeniem 36 osób personelu (na 41 zatrudnionych).

Wszystkich ubezpieczonych — biorąc pod uwagę ilość osób — jest aktualnie na terenie dzielnicy Nowa Huta ponad 72.000.

Jakie korzyści daje ten rodzaj ubezpieczenia się w PZU? Ubezpieczenie obejmuje całą rodzinę, a więc ubezpieczonego, współmałżonka, rodziców i teściów oraz dzieci. Wypłata świadczeń następuje w tragicznym momencie życia, kiedy materialna pomoc jest najbardziej potrzebna. Świadczenie wypłacane przez PZU wynosi od 3.000 zł (za rodziców i teściów) do 15.000 zł (za głównego ubezpieczonego).

W Hucie im. Lenina na 35.000 pracowników ubezpieczeniem grupowym rodzinnym objętych jest 30.000. Nie jest to dużo biorąc pod uwagę fakt, że w innych przedsiębiorstwach na terenie dzielnicy np. w Mostostalu, ubezpieczyło się 100 proc. załogi. (jd)

**Tadeuszowi GRELAKOWI i Henrykowi GRELAKOWI**  
pracownikom Wydziału P-64 wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają  
współpracownicy  
Walcowni Drobnej i Druku

Zarząd Oddziału Fabrycznego ZBoWiD Kolektyw Kierowniczy Wydziału P-61  
**Kol. Stefani SIKORZE**  
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki składają  
Kierownictwo Wydziału W-17 oraz koleżanki i koledzy

Inż. Józefowi KLESZCZOWI  
energetykowi Wydziału P-64 wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki składają  
współpracownicy z Walcowni Drobnej i Druku

# Wiosna w Nowej Hucie



Za wiosenne porządki czas zabrać się również w dzielnicy. Ten piękny sad owocowy w os. Na Wzgórzach pozostał wprawdzie, ale trawa została zupełnie wydeptana przez chłopców, którym nikt nie zwrócił na to uwagi. Jest pole do popisu dla mieszkańców, którzy mogliby w czynie społecznym skopać ten teren i zasiać

Fot. J. BROZEK



W innym miejscu Na Wzgórzach trwa poszerzenie jezdnii na zakrętach, co sprzyjać będzie bezpieczeństwu ruchu pojazdów. Do tej pory na wąskich jezdniach nie sposób było wyminąć się dwóm samochodom, aby nie zniszczyć chodników.





# Czynem społecznym witamy srebrne gody huty i dzielnicy

**C**oraz mocniej przygrzewa wiosenne słońce. Zaczyna zielenić się trawa na skwerach. Wiosna. Jak zwykle o tej porze roku, wszędzie gdzie spojrzeć odwołują się generalne porządki: w hucie i na terenie dzielnicy. Mamy jednak powód, aby porządkom nadać tym razem zupełnie wyjątkową rangę. Przygotowujemy się do srebrnych godów huty i naszej dzielnicy. Dolażyć musimy wszelkich starań ażeby przygotowania do jubileuszu wypadły jak najlepiej, na miarę pięknej huty i równie drogą sercu — dzielnicy. Tym bardziej, że przecież to co wspólnym wysiłkiem zrobimy, pozostanie na dalsze lata. Służby nam będzie zawsze dostarczając na pewno wiele zasłużonej satysfakcji.

## TYSIĄCE GODZIN DEKLARUJĄ HUTNICY

Na skwerach i zieleńcach dzielnicy spotykamy każdego niemal dnia grupy młodzieży szkolnej, harcerzy i dorosłych. Przychodzą również na teren kilku „jubileuszowych” budów — wykonywać podjęte zobowiązania i czyny społeczne. Praca nasila się zwłaszcza w niedzielę. Przybiera w te dni naprawdę masowy charakter. Nie przesadzajmy jeżeli stwierdzimy, że jest to autentycznie społeczny, wielki i

spontaniczny czyn, jakiego jeszcze nie mieliśmy w okresie trzydziestolecia PRL. A udział żalag? Podjęte już zobowiązania i czyny społeczne idą w dziesiątki tysięcy godzin. Kilka przykładów. Na rzecz ośrodków wypoczynkowych pracują społecznie hutnicy 8000 godzin. Przy obiektach sportowych KS Hutnik — 27.000 godzin. Tyle samo godzin społecznej pracy ofiarowali pracownicy HiL dzielnicy, w której mieszkają. Pracować będą w swoich podopiecznych osie-

dlach Nowej Huty, w szkołach i przedszkolach, na wszystkich podejmowanych, bądź kontynuowanych, inwestycjach miejskich.

O rozmiarach czynu społecznego 30-lecia PRL świadczyć może kilka czołowych obiektów, które chcielibyśmy przedstawić. W tych miejscach bowiem spotykać się będziemy przy pracy. A później, gdy trud przyniesie już owoce, będziemy z nich korzystać, odzwiedzać je, cieszyć się z efektów.

## DWA PARKI I NOWE TERENY REKREACYJNE

Park Kultury i Wypoczynku oddzielający stary Kraków od jego najmłodszej dzielnicy, otrzymał ostatnio nazwę Parku Trzydziestolecia. Zupełnie słusznie, tu bowiem koncentruje się społeczny wysiłek mieszkańców dzielnicy — hutników, młodzieży szkolnej, ZMS, harcerzy, zbawidowców, pracowników oświaty i kultury. Posadzono już wiele drzew i krzewów. Będzie się ten teren dalej sukcesywnie zagospodarowywać aż stanie się miłym zakątkiem, w którym każdy chętnie odpocznie na ławeczce wśród kwiatów, a dzieci znajdą ulubiony teren zabaw.

Najwcześniej, gdyż jeszcze przed uroczystościami 25-lecia, gotowy będzie park w Mistrzejowicach. Roboty są zaawansowane w ok. 70%. Dobiega końca sadzenie drzew i krzewów. Zakłada się lampy oświetleniowe. Ostatnim akordem będzie asfaltowanie ale-



Otoczenie Dworku Matejki w Krzesławicach to przyszły teren rekreacyjny nad Dłubnią. Powstanie tu m. in. interesujący skansen przemysłowy.

jek spacerowych. Park Tyśiąclecia w Mistrzejowicach stanowi nie małą oazę zieleni, obejmuje bowiem ok. 6,5 hektarów terenu. Gospodarzem parku i głównym koordynatorem robót jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik”. Przystępujemy również do zagospodarowywania terenów b. fortu w Mistrzejowicach-Batowicach. Koncepcja tego przedsięwzięcia została już opracowana. Plany otrzymał do zatwierdzenia Wydz. Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska miasta Krakowa. Jeżeli nie wyrazi sprzeciwu, ruszą prace. Można sądzić, że teren okalający fort oraz sam zabytek dawnej sztuki fortyfikacyjnej, będzie chętnie odwiedzany przez mieszkań-

ców. Dobrze się stało, że nie pominięto w planach otoczenia Kopca Wandy. Teren będzie uporządkowany. Powstaną ścieżki spacerowe, ustawione będą ławeczki. Miło jest z Kopca Wandy rozejrzeć się po okolicy (całą hutę widać stąd jak na dłoni), miło będzie odpocząć na ławeczce, porozmawiać z przyjaciółmi.

Zalew nad rzeką Dłubnią już dziś przyciąga łaknących wypoczynku nad wodą ludzi. A przecież do pełnego uporządkowania tego rejonu, daleko. Zaczęła się budowa Domu Wędkarza, ale powiedzmy szczerze, idzie niemiarko. I nie zanosi się więc na szybką realizację tego małego, ale potrzebnego tu obiektu. Może zatem rozruszać jakoś nieoperatywny komitet społeczny budowy. Rozpoczęły się wykopy pod część sanitarną. Pracuje koparka. Roboty ma wykonać KPRI-2.

Porządkować też będziemy zapomniany już i powiedzmy szczerze, zapuszczony teren po b. Parku Młodości koło szpitala. Dużo społecznej pracy trzeba będzie poświęcić również zapomnianemu Laskowi Mogilskiemu, a mógłby to być

przecież przyjemny teren do rekreacji. Zazielenić będziemy nadal osiedla Wysokie i Strusia.

## WIĘCEJ ŚWIATŁA I ZIELENI

Duże są zaległości w należytym oświetleniu naszej dzielnicy. Stąd też i troska o zakładanie nowych lamp, wymianę starych. Na Placu Centralnym „wyrósł” już nowe, wysokie i smukłe maszty oświetleniowe. Takie same zakłada się na Rondzie Kocmyrzowskim oraz koło Teatru Ludowego. Duży wkład społecznej pracy wnoszą do tych prac nasi hutnicy. Zakłada się nowe lampy na ulicy Bulwarowej, Igołomskiej, Ostapa Dłuskiego, Alei Lenina, Alei Planu 6-letniego.

Jak widać bardzo szerokim frontem ruszamy do porządkowania i upiększania naszego miasta. Nie tylko z myślą o nadchodzącym jubileuszu, ale o wyższym komforcie życia i lepszych warunkach wypoczynku.

JERZY DANEK  
Fot. ST. GAWLIŃSKI



Dom w Zalewie na terenie Zalewu. Fundamenty, szalunki, a na budowie nikogo nie widać. Na co wiaściwie czekamy?

## NOWOŚĆ: SKANSEN BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

Dużym i atrakcyjnym terenem rekreacyjnym stanie się niebawem rejon rzeki Dłubni. Zagospodarujemy ok. 60 hektarów nad rzeką, łącznie z otoczeniem Dworku Jana Matejki. Jednym z ciekawszych akcentów będzie zlokalizowany tutaj skansen przemysłowy, którego gorącym inicjatorem i organizatorem jest prof. Wiktor Zin. Na terenie ok. 3 hektarów znajdzie się szereg zabytków budownictwa przemysłowego, m.in. przeniesione będą stare ludowe kuźnie. Założenia techniczno-ekonomiczne zagospodarowania tego terenu, w skład którego wejdą i spacerowe alejki i polany do opalania, jest krakowski Biprostal. Inwestycja kosztować będzie ok. 30 mln zł. Nie musimy dodawać, że wiele prac będzie można wykonać w czynnie społecznym.



Fort w Mistrzejowicach-Batowicach: dziś pusto tu i cicho, ale wkrótce ruszą roboty.

**O**kres wiosenny jest czasem wytężonej pracy nad uporządkowaniem terenu kombinatu. Niektóre wydziały przystąpiły już do tych czynności, dzięki czemu zabieliły się pnie drzew i pozniwały sterty gruzu, śmieci i zbędnego żelastwa z rejonów podległych jednostkom organizacyjnym. Przykładem może być W-1 lub W-3, Oddział Zielenców, który przystąpił do generalnego natarcia — sadząc, przesadzając czy odkrywając drzewka i krzewy.

Wszystkie dotychczasowe poczynania są jednak kropłą w morzu potrzeb. Z pewnością zadania produkcyjne pozostać muszą na pierwszym miejscu, ale i te porządkowe nie mogą stać się marginesem. Pomocą w realizacji hasła „porządek” mogą stać się zobowiązania ze strony żalag. Część tego ogromnego ludzkiego zapasu trzeba skierować na nasze własne podwórko, jakim jest kombinat. Trzeba dopowiedzieć, że wielu pracowników będzie wolało uporządkować chodnik, po którym codziennie chodzą do pracy, niż czynić to samo przy mieszkaniu znajomego w czasie, gdy on sam przygląda mu się z okna własnego mieszkania... W harmonogramie prac powinno znaleźć się uporządkowanie drogi prowadzącej w kierunku dzielnicy, bo wtedy w dzień setki pracowników zmierzają do pracy lub z powrotem. To samo można odnieść do dróg nr 1 i 2, tych od bramy walcowni, jako najważniejszych i najbardziej uczęszczanych.

Wychodząc z założenia, że milej jest chwalić zamiast ganić — dziś „chwalimy” ZBM-3 za gospodarskie zebranie stert odpadów

miennie zabezpieczenie przeciwpożarowe. To nic, że nie ma tu gąsienicy, bosaków czy łopaty. Jest wiadro. Nawet gdyby się coś zapaliło, to nie licząc paru pakamer, spala się śmieci przy okazji... Tak, jak spaliły się wraz z drzewczkami śmietnika na zapleczu nowego budynku w Pionie Głównego Mechanika.

## CHWALIMY — GANIMY

# Porządkujemy kombinat!

„Chwalić” można kierowców, którzy skutecznie blokują jezdnię na dalekim zapleczu Koksowni zwalając tam gruz, złom, opakowania, jednym słowem to wszystko co mają wywieźć — chyba na zwalnię śmieci? Ież to oszczędności bezyny i czasu! „Pochwalić” zatem wypada owego kierowcę i pomocnika, którzy w dniu, gdy robiliśmy zdjęcie, z nieznanym spokojem grali w „oczko” (?) a jednocześnie polecili ów odcinek ORMO-wcom, Straży Przemysłowej lub innym organom kontrolnym, by pomyśl ten później spopularyzować... Gwoli ścisłości dodajemy, że nie był to pojazd kombinatu a syrenka widoczna na zdjęciu, która daje pojęcie o wielkości hały rumowiska.



Nie był to pojazd kombinatu, Syrenka widoczna na zdjęciu pokazuje jedynie wielkość hały rumowiska na zapleczu ZK.

A może wypada chwalić fakt pozostawienia kilku, niepotrzebnych „budowli” w rejonie Wydz. Wlewnic? Jeny starzy pracownicy pamiętają przeznaczenie tej budy gdzie nie ma kawałka szyby a lokalizacja nie rokuje nadziei na adaptację do dzisiejszych potrzeb. Jeśli nie jest to potrzebne, może by w ramach ćwiczenia członkowie Zakładowego Oddziału Samoobrony obiekt ów zburzyli? Niedaleko opisanego są jeszcze dwa...

Czy krytyka prasowa jest rzucaniem grochu o ścianę? Oczywiście nie! Już w parę dni po ukazaniu się notatki o niezabezpieczonych kanałach remontowych w rejonie Walcowni Gorącej, z chwilą rozpoczęcia robót montażowych ścian, kanały zostały przykryte. Bele materiału izolacyjnego ktoś skutecznie pozbawił igielitowego opakowania i płyty z wełny mineralnej półtwardej o długości 1000 mm, szerokości 500 mm i grubości 66 mm przestały być materiałem użytecznym. Sterty styropianu, o których pisaliśmy innym razem, zostały usunięte.

Będziemy jednak nadal zamieszczać tę rubrykę. Chyba, że na przykład Stalownia Martenowska zrobi porządek wzdłuż drogi pod naszym od strony południowej i zmusi także sublokatora (ZRH) do utrzymania w swoim rejonie ładu. Albo Walcownia Drobna czy Zgniatacz uporządkuje przyległy teren zaplecza, dościgając w akcji porządkowania W-80, Tokarnię Walców, Wydział Ciepłoty lub Wodny, Ba! W takim przypadku znajdzie się inny, bardziej przyjemny temat... (JR)



Jeno starzy pracownicy pamiętają przeznaczenie tej budy, gdzie nie ma kawałka szyby a lokalizacja nie rokuje nadziei na



Oddział zielenców przystąpił do generalnego natarcia — sadząc, przesadzając czy odkrywając kwiaty, drzewka i krzewy.



Jeszcze kilka lat upłynie, nim otrzymanie mieszkania przestanie być problemem. Obecnie, na spółdzielcze mieszkanie czeka się nawet 7-8 lat. Bywają też przypadki, że zainteresowani otrzymują odpowiedź w której Spółdzielnia Mieszkaniowa informuje, że nie jest w stanie w ogóle określić terminu. Oczywiście buduje się coraz więcej, ale w jeszcze szybszym tempie rosną potrzeby. Podczas, gdy dawne nowohuckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego budowało rocznie około 6 tysięcy izb, dzisiejszy (przekształcony) Kombinat Budownictwa Miejskiego musi wznosić dwa razy więcej izb. Nawet przy takim tempie budowy, głód mieszkaniowy nie słabnie. W tej chwili na własny „dach nad głową” czeka bowiem około 17 tysięcy nowohuckich rodzin.

## Budować trzeba więcej, ale i lepiej

Przydział na mieszkanie jest tą chwilą, o której marzyło się od lat. Co za szczęście dla rodziny, gdy z uciążliwych z trudem pieniędzy, zacznie urządzić własny dom. Snuje się wiele planów, nadziei... Tymczasem, tę radość długo wyczekiwanej chwili zaczynają zakłócać drobniaki — bardzo dokuczliwe. Za nieszczelnymi oknami gromadzi się kurz, drzwi rysują dopiero co kupiony chodnik, nie dokręca się kran, czy też na suficie powstaje podejrzana wzdymka tynku... Któż z nas nie zna tych rozlicznych budowlanych ch-

chlików, które mogą zakłócić najidealniejszy spokój rodzinnego domu. Zamożniejsi mieszkańcy, i ci bardziej niecierpliwi usuwają często usterki na własną rękę. Inni zaczynają wydzwaniać i wydeptywać ścieżki do administracji domów i władz nadrzędnych... Bo przecież mieszkańie, to nie buty, które ewentualnie można wyrzucić po upływie sezonu. To prawda, że mieszkań budujemy i musimy budować coraz więcej. Ale szybkość, nie powinno oznaczać źle. Mieszkanie jest najważniejszą w życiu inwestycją i nie może tu być mowy o partactwie, o projektancko-budowlanych fuzerkach.

Jakość oddawanych mieszkań, ze względu na wagę problemów, była właśnie głównym tematem wspólnego zebrania Egzekutywy POP przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” i Egzekutywy Dyrekcji Inwestycji Miejskich w Nowej Hucie. Takie wspólne posiedzenia egzekutyw praktykowane są od kilku lat. Omawia się na nich najpilniejsze sprawy ludzkie. Główne zarzuty pod adresem budowlanych dotyczyły odpadających tynków w os. Kościuszkowskim i Bohaterów Września, wadliwej posadzki, nieogrzewanych suszarni bielizny. Wskazywano również na szereg niedoróbek, jak: brak elewacji, stałych oświetleń ulicznych i stałych dróg w obrębie nowych budynków. Projektantom zwracano uwagę na wadliwe rozmieszczenie kompensatorów centralnego ogrzewania i innych instalacji na czwartym piętrze wysokich budynków itp.

To prawda, że KBM ma wielkie, napięte zadania. Pracuje nierytmicznie. Na przykład w drugim półroczu tego roku zostanie wykonane 70 proc. rocznego planu. Spiętrzenia powodują określone skutki. To prawda również, że budowlani otrzymują prefabrykаты, materiały nienajlepszej jakości. Ale przecież wszelkie niedoroby w mieszkaniu są zbyt bolesne dla użytkowników i w sumie zbyt drogie, byśmy mogli sprawy te traktować z przymrużeniem oka. W takim duchu przebiegała dyskusja poniedziałkowego po-

siedzenia, w którym uczestniczyli towarzysze z SM „Hutnik” i DIM-1 oraz z KBM i Krakowskiego Biura Projektów Budownictwa Ogólnego.

Nutę narzekania przerwał zdecydowanie przewodniczący zebrania, I sekretarz POP przy SM „Hutnik” — Stanisław Bouchenek, pytaniem: co należy uczynić, aby było lepiej? Z tej części dyskusji udało mi się odnotować kilka, cennych wniosków.

Należało by od czasu do czasu podejmować drastyczne, ale konieczne decyzje, budowy od nowa — mówił prezes „Hutnika”, Lech Kmiotowicz. Bo każdorazowa tolerancja jest złą robotą. Nie naprawione błędy mogą prowadzić do przyzwyczajenia, do nawyku... Dotyczy to nie tylko budowlanych, ale również projektantów. Na przykład jeszcze dwa lata temu — podkreślił w swej wypowiedzi tow. Kmiotowicz — nie było potrzeby stosowania w kuchniach termy. Dzisiaj mamy coraz więcej takich rozwiązań instalacji, że istnieje potrzeba dodatkowego kupowania termy. Podobnie rzecz się ma z budowlanymi usterkami, nie wyciąga się wniosków, sytuacje powtarzają się w wielu budynkach. Jeśli wzywa się do odbioru komisję, budynek powinien być kompletnie gotowy. Tymczasem w wielu przypadkach bywa inaczej, komisja niestety nie spełnia roli ciała kierującego robotami — wskazuje małe usterki i poważnych rozmiarów niedokończenia robót. Wobec winnych należy więc wyciągać konsekwencje i to bezkompromisowo. Z doświadczenia wiemy, że sankcje za niedbalstwo są skuteczne.

Interesującą wydaje się też propozycja organizowania wolnych trybun. Byłaby to swego rodzaju konfrontacja projektantów i budowlanych z mieszkańcami, w której zapewne obydwie strony miały wiele do powiedzenia. Inicjatywa to bardzo pożyteczna: aby jak najszybciej doczekała się realizacji.

Żywa dyskusja, krytyczne uwagi i wnioski świadczą jak bardzo potrzebne są tego rodzaju spotkania służb inwestycyjnych i wykonawców.

HENRYKA ROŚIEK

## Dokąd wyślemy dzieci na kolonie?

Na kolonie, na obozy wędrownie i stałe — organizowane tego roku przez hutę, można wysłać wyłącznie dzieci, na które nasz zakład wypłaca zasiłek rodzinnny. Uczestnikami kolonii mogą być tylko dzieci ze szkół podstawowych, urodzone w latach 1966 — 1960. W ciągu roku dziecko może korzystać tylko raz z jednej formy wypoczynku (jeden turnus). Nie dotyczy to półkolonii.

W bież. roku kolonie organizowane będą w następujących miejscowościach: Piwniczna, Porąbka, Podgorzcie, Nidzica, Gościeradów, Lubaczów, Nysa, Nowy Sącz, Stary Sącz. Obozy wędrownie i stałe przeznaczone są dla młodzieży szkół średnich z wyjątkiem szkół przyzakładowych. Czas trwania obozu wędrownego wynosi 14 dni, obozu stałego — 25 dni. Obozy stałe są przeznaczone dla dzieci urodzonych w roku 1959, a obozy wędrownie dla młodzieży urodzonej w latach 1958, 1957, 1956 — uczniów szkół średnich, bez klas maturalnych.

Oboz stały organizowany będzie w Bieszczadach (turnus I — dziewczęta, turnus II — chłopcy) oraz w Lubaczowie.

Pracownicy huty mogą ubiegać się o częściowe pokrycie kosztów pobytu dziecka w placówkach oboch.

Zgłoszenia na kolonie oraz obozy — w wydziałach huty. (jd)

### MOŻNA ZGLASZAĆ SIĘ DO PRACY NA KOLONIACH

Ośrodek Usług Socjalnych HiL informuje wszystkich zainteresowanych, że zatrudnia jeszcze personel na placówki kolonijne, obozy stałe i wędrownie. Kandydaci na intendentów, magazynierów, księgowych, personelu lekarskiego i pielęgniarstwa, pedagogicznego (głównie nauczycielski), kucharki, podkucharki oraz sprzątające, mogą zgłaszać się w Zespole ds. Wczasów Dziecięcych HiL, budynek „S”, klatka „B”, pokój nr 17. (jd)

## 300 tysięcy km bez remontu



Dla uczczenia 30-lecia PRL oraz 25-lecia istnienia Wydziału Transportu Samochodowego, jeden z jego pracowników kierowca Kazimierz Niemczyk zobowiązał się przejechać 300 tys. kilometrów samochodem ciężarowym „Jelcz-315”, bez remontu kapitalnego. Zobowiązanie to Kazimierz Niemczyk zrealizował już w 70 procentach, przejeżdżając bez remontu 200 tys. kilometrów.

Kazimierz Niemczyk pracuje w hucie już 20 lat, a jako kierowca samochodowy — 28 lat. Powierzono sobie samochody utrzymuje wzorowo, jeździ bez awarii i wypadków, posiada Odnakę „Wzorowy Kierowca” i „Zasłużony Pracownik HiL”. Zdążył już przejechać w ciągu swojej pracy półtora miliona kilometrów.

A jeździ na dalekie trasy — do Szczecina, Białegostoku, Gdańska — wożąc produkty z naszej huty do odbiorców, a przywożąc surowiec. Znany jest również jako świetny nauczyciel i wychowawca młodych kierowców w hucie. Działacz społeczny — pełni funkcję członka egzekutywy KZ W-96.

Kazimierz Niemczyk wezwał innych kierowców huty do podejmowania podobnych zobowiązań.

## Ptaki śpiewają w... hangarze

Pod wysokim sklepieniem hangaru słychać świergot ptaków. Raz po raz z wielkim gruchaniem przelatuje tu jakiś gołąb. Z sufitu zwieszają się skrzydła Lilienthala model z 1894 roku — wykonane w 1969 roku przez polskich mechaników. Rzędem stoją stare samoloty lub modele naturalnej wielkości. Odczytujemy napisy: „Bleriot — jedenasty z kolei model samolotu, na którym słynny konstruktor odbył w 1909 r. lot nad Kanalem La Manche, „Farman” z 1910 roku... Oglądamy helikopter, który jako trzeci w Polsce został wykonany przez Instytut Lotnictwa. Można oglądać tutaj silniki samolotowe różnych firm — wśród nich unikalny silnik Antoinette z 1909 r. — spadochrony, rakiety i sprzęt lotniczy, a także pamiątki w postaci medali, statuetek, dyplomów.

Jesteśmy w Muzeum Lotnictwa i Astronautyki w Czyżynach. Ekspozyty mieszczą się w dawnym hangarze, pozostałym po pierwszym w Polsce lotnisku.

„Kraków można uznać za kolebkę polskiego lotnictwa — mówi dyrektor muzeum mgr Marian Markowski. — Dawne lotnisko, na którym obecnie się znajdujemy, zostało założone w 1900 roku. Najpierw zajmowała je kompania balonów armii austro-węgierskiej, od 1912 roku stacjonowała tu „eskadrylla” lotnicza, a po odzyskaniu niepodległości formowały się tutaj pierwsze polskie pułki lotnicze. Niezależnie od tego w Krakowie już od 1909 r. podejmowane były próby budowy samolotów. Wincenty i Rudolf Schindlerowie, właściciele warsztatu mechanicznego na krakowskim Powiślu skonstruowali

w 1909 r. wraz z inż. Henrykiem Brzeskim model samolotu, który w rok później demonstrowali na lotnisku w Wiener-Neustadt koło Wiednia samemu najjaśniejszemu panu cesarzowi Franciszkowi Józefowi.”

Marian Markowski z wielkim pietrzem opiekuje się powierzonymi zbiorami. Sam, ongiś był lotnikiem i posiada zamilowanie do wszelkich spraw związanych z lotnictwem. Dośkonały znawca jego historii, potrafi godzinami mówić na ten temat. Jest dyrektorem muzeum od początku jego istnienia, a przy organizacji muzeum włożył wiele trudu i wysiłku.

— „Nasze muzeum powstało w 1968 roku. W tej chwili posiada ono 110 eksponatów i należy do najbogatszych pod tym względem na świecie. Wystarczy powiedzieć, że zajmuje ono dziewiąte miejsce na kuli ziemskiej, szóste miejsce w Europie co do ilości posiadanych samolotów, a trzecie miejsce na naszym kontynencie pod względem ilości posiadanych silników samolotowych”.

Muzeum w Czyżynach odwiedziło szereg wybitnych osobistości, m.in. Walentyna Tierieszkowa, kosmonauta A. Jelisiejew, marszałek lotnictwa ZSRR I. Wierszynin, a ostatnio legendarny pilot radziecki II wojny światowej gen. Aleksander Pokryszkin. Wyrażali się oni o czyżyńskim muzeum z dużym uznaniem.

Muzeum Lotnictwa i Astronautyki ulegnie w przyszłości poważnej rozbudowie. Zostały już przygotowane odpowiednie plany i dokumentacja techniczna. Chodzi bowiem o to, aby muzeum to stało się żywym świadectwem chlubnych tradycji naszego lotnictwa.

(RD)

## Korespondenci piszą

### PATRONAT ZMS-OWCÓW HPR

Remontowcy HPR przeżywają gorący okres wytężonej pracy. Trwa remont kapitalny wielkiego pieca nr 4 w HiL. Mimo że remont zaplanowano na około 60 dni, liczy się każda chwila. Wcześniej „rozpalenie” pieca oznacza bowiem tony surowców.

Tym bardziej cenna jest inicjatywa ZMS-owców HPR. Mając na uwadze olbrzymie zapotrzebowanie kraju na stal, w okresie dynamicznej rozbudowy gospodarki narodowej i zbliżającej się obchody XXX-lecia PRL, przedstawiciele zakładowych organizacji ZMS przy Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym ZRH, postanowili w imieniu młodzieży powołać sztab patronacki nad remontem kapitalnym WP nr 4 w HiL. Przewodniczącym sztabu wybrano kol. Władysława Gawła, wieloletniego działacza organizacji, sztabowymistrza Wydziału Remontów Mechanicznych ZRH.

Młodzież w ramach swego patronatu postanowili zmobilizować się do przestrzegania maksymalnej dyscypliny pracy. W trakcie remontu — ZMS-owcy zobowiązali się do pomocy w czynnie społecznym przy wykonywaniu prac na zagrożonych odcinkach remontu. Cała akcja jest dokładnie przemyślana. Śwadczy o tym fakt, że nie zapomnieli o bezpieczeństwie pracy. Hasło „każdą pracę wykonujemy zgodnie z przepisami bhp, mając na uwadze swoje i kolegów bezpieczeństwo” — mówi samo za siebie.

Wiedzieć trzeba, że pod „patronatem” kryje się ciężka praca, wykonywana w trudnych warunkach remontu, a do końca zostało jeszcze wiele dni. Wiedzą o tym młodzi remontowcy. Na podsumowanie wyników akcji przyjdzie czas po zakończeniu remontu. Cenna inicjatywa młodzieży powinna przynieść wymierne rezultaty. ZMS-owcy będą chcieli udowodnić, że ich

patronat oznacza konkretną pracę.

Zdzisław Ginter

P.S. O wynikach akcji poinformuj czytelników po zakończeniu remontu kapitalnego WP nr 4 w HiL.

### 100 MILIONÓW ZŁ OSZCZĘDNOŚCI

Klub Techniki i Racjonalizacji w Aglomeracji rozpoczął działalność już w pierwszych dniach dochodzenia do zdolności produkcyjnej wydziału tj. w 1954 roku. Ruch wynalazczy zainicjowali w większości pracownicy przeniesieni służbowo z hut śląskich, posiadający duży staż pracy i doświadczenie zawodowe, skierowani tutaj na stanowiska średniego dozoru: Stefan Gołąbek, Jan Sędzik, Jan Łach, Marian Taborek, Józef Szewczyk, Stanisław Pytel. Racjonalizatorzy tego wydziału interesowali się szczególnie urządzeniami eksploatacyjnymi w trudnych i uciążliwych warunkach. Ruch wynalazczy z roku na rok zyskiwał coraz to więcej zwolenników.

Na przestrzeni 20 lat działalności KTR w Aglomeracji złożono ogółem 2432 projekty, w tym zastosowano 1012 projektów, które przyniosły w efekcie ponad 100 mln oszczędności. Dorobek klubu to również 6 patentów oraz 2 wzory użytkowe. Dzięki racjonalizatorom z Aglomeracji można było zwiększyć wydajność taśm spiekających, dokładniej dozować mieszankę, a tym samym precyzyjnie określić wartość poszczególnych składników w spieku. Podniósł się również poziom bezpieczeństwa pracy, zniwelowano ciągłe braki w obsadzie etatowej, zmniejszono ilość nieplanowanych postojów, zwiększono oszczędność materiałów a co najważniejsze systematycznie przez 20 lat przekraczano plany produkcyjne.

Dużą rolę przykładają działacze KTR w Aglomeracji do technicznego wychowania młodzieży. Młodzi twórcy z wydziału od szeregu lat znajdują się w czółwce TMMT, zajmując pięciokrotnie pierwsze miejsca. Nie jest przypadkiem, że młodzi laureaci: St. Pasula, J. Daniec,

A. Haloń i inni wyszli z brygad kierowanych przez doświadczonych aktywistów KTR.

Nic też dziwnego, że KTR w Aglomeracji otrzymał znowu w ub. r. propozycję przechodni jako najlepszy klub racjonalizatorów w hucie.

ADAM MIGAS

### DOBRYCH CHEĆI BRAK

Problem, który chcę poruszyć, nie należy do nowych, ale jest zawsze aktualny, a dotyczy spraw bhp.

W wydziale W-80, jak w każdym innym w hucie, pracownicy W-28 obsługują aparaturę pomiarową, która szczególnie w wydz. W-80 należy do ważnych zespołów w agregatach produkcyjnych, czujniki AKP zamontowane są na samych agregatach, rurociągach i innych urządzeniach. Termopary i termometry oporowe służą m. in. do sterowania procesami technologicznymi agregatów. Czujniki wymagają stałej obsługi, uszkadzają się, dojdzie do nich w czasie pracy agregatów jest konieczne.

W wydz. W-80 dojdzie do nich nie ma, brak pomostów zabezpieczających. Taki stan trwa już od kilkunastu lat. Pracownicy W-28 niejednokrotnie wykonują swoje prace niezgodnie z przepisami bhp, choć za rurociągami na wysokości około 8 m nad ziemią. W dodatku po rurociągach, w których płyną media, takie jak para czy gorąca woda. Wiedzą o tym wszyscy, którzy wiedzieć powinni: kierownictwo W-80, kierownictwo W-28 służba bhp. HiL i jak dotąd nikt się tym specjalnie nie przejął.

Żadne przedsięwzięcie nie chce się podjąć wykonania pomostów, drobna i nieopłacalna to praca, ale ważniejsza chyba jest zdrowie i życie ludzi. Musi się znaleźć sposób na załatwienie tej sprawy.

Jako przykład podam, że w Odlewni Staliwa i Zeliwa podobną sprawę już dawno załatwiono; wybudowano pomosty i pracownicy bezpiecznie mogą dojść do podobnych urządzeń. Jednym słowem, jak się chce to i wyjście się znajdzie.

JERZY MISIASZEK



Fragment wnętrza Muzeum Lotnictwa



# 15 LAT SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO



Jożef Nowotny – I sekretarz KF PZPR, przewodniczący KSR w Hil

Tadeusz Szwaczek – przewodniczący Rady Robotniczej Hil

To już 15 lat...



Z dumą muszę podkreślić fakt, iż jako pierwsi w kraju zapoczątkowaliśmy udział załogi w procesie współzrzedzenia zakładem produkcyjnym jakim jest nasza huta. Było to jeszcze przed wejściem ustawy powołującej do życia rady robotnicze. Ustawa z 1958 roku umocniła prawo stanowienia robotników o sprawach produkcji, ekonomiki oraz kontroli i nadzoru nad działalnością gospodarczą huty.

decyzji zmierzających do poprawy nie tylko problemów technicznych, gospodarczych, ale i socjalnych a także związanych z usprawnieniem organizacji pracy i systemu zarządzania hutą, podnoszeniem wydajności pracy, polepszeniem warunków pracy itp. Aktyw robotniczy, posiadający tak potrzebne rozeznanie potrzeb i możliwości huty jest motorem tych wszystkich przemian jakie zaszły zwłaszcza w ostatnim okresie kilku lat.

Często rozlegają się głosy i rozważania czy potrzebna jest rada robotnicza czy nie. Jest to niepotrzebne trwonienie czasu i prowadzi do jałowych wniosków. Bo przecież zawsze potrzebne jest coś, co prawidłowo funkcjonuje, coś co się sprawdziło w konkretnym działaniu i życiu. A przecież rady robotnicze poważnymi sukcesami zapisały się na trwałe w historyczny rozwój huty, tkwiąc w codziennym życiu, starając się rozwiązywać najbardziej istotne problemy załogi i kombinatu.

Piętnaście lat działalności samorządu robotniczego, to okres dynamicznych przemian tak w życiu kraju jak i naszego kombinatu, systematycznego umacniania się demokracji socjalistycznej a tym samym wzrostu roli samorządu robotniczego. W początkach działalności samorząd robotniczy wspólnie z kierownictwem huty musiał rozwiązywać wiele problemów trudnych i zadaniowych, takich jak np. sprawy związane ze źle prowadzoną polityką zatrudnieniową. Trzeba było wówczas podejmować szereg doraźnych decyzji, aby polepszyć sytuację na niejednym odcinku. Rozwiązano wówczas m. in. szereg problemów placowych i socjalnych.

Powstanie samorządu robotniczego w dość trudnej sytuacji, w jakiej się znajdowała huta przed piętnastoma laty pozwoliło nie tylko na regulację wielu żywotnych spraw, ale intensyfikację produkcji jak i jej poważne zwiększenie. Huta w ciągu tego piętnastolecia z 1,2 miliona ton produkcji osiągnęła w 1973 roku ponad 6,5 miliona ton stali.

W ciągu tych piętnastu lat owocnej działalności samorządu robotniczego podjęto setki

## Międzynarodowy Tydzień Czystości Wód

Z doniesień krajowych wiadomo, że dwie największe rzeki Polski są skażone przez ścieki. Rzeką Wisła w 48 proc., a rzeka Odra w 5 proc. swej długości. To samo dotyczy również rzek w innych krajach. Dlatego też nie bez racji od szeregu lat, dni od 1 do 7 kwietnia obchodzone są na całym świecie jako Międzynarodowy Tydzień Czystości Wód.

Przemysł hutniczy jest tym działem gospodarki narodowej, który cechuje szczególnie duże zapotrzebowanie na wodę. Przykładem tego jest m. in. Huta im. Lenina, która dla swej produkcji potrzebuje olbrzymich ilości wody. W latach 1960—69 rozpoczęto porządkowanie gospodarki wodno-ściekowej HIL i większość wydziałów zasilono w wodę z obiegów zamkniętych. Obecna 5-lata charakteryzuje się również wzmocnioną działalnością huty w zakresie poprawy gospodarki wodno-ściekowej.

Za najważniejszą uznać należy rozpoczęcie prac przygotowawczych do budowy końcowych oczyszczalni ścieków dla głównych kanałów. Zamierzenia te są jednak bardzo pracochłonne, a przewidywane na ten cel nakłady nie pozwolą na uruchomienie oczyszczalni w zbyt krótkim czasie.

Zadne jednak zamierzenia nie spełnią zadania (oczyszczalnie projektowane są dla określonych ilości i parametrów ścieków), o ile sprawy zużycia wody nie będą w centrum uwagi całej załogi huty.

Niezbędne jest, aby nad wielkością zużycia wody i jakością ścieków czuwały nie tylko służby wodno-ściekowe, ale również ruchowe służby technologiczne oraz utrzymania ruchu zakładów i wydziałów. Każda intensyfikacja produkcji, względnie modernizacja urządzeń, powinna być poprzedzona wnikliwą analizą i opracowaniem programu, zabezpieczającego niedopuszczenie do pogorszenia się bilansu wodno-ściekowego. Każdy z nas musi wiedzieć, że równoległe z realizacją programu produkcyjnego, trzeba realizować niezbędne zamierzenia dla ochrony wód. I aby był przekonany o tym, że czystość wody w naszych rzekach zależy od nas wszystkich.

Członek Komisji Ochrony Środowiska Rady Robotniczej HIL  
Inż. KAZIMIERZ KASPRZYKOWSKI

## W poczuciu dobrze spełnionego obowiązku z myślą o załodze huty



Mija XV lat od chwili, gdy Ustawa Sejmu PRL powołała Samorząd Robotniczy. Na wstępie tej ustawy czytamy: „W celu zapewnienia załogom przedsiębiorstw spółdzielczych w zarządzaniu zakładami pracy, wpływu na polepszenie wyników ekonomicznych przedsiębiorstw i usprawnianie organizacji pracy oraz w celu zwiększenia odpowiedzialności załóg za gospodarkę zakładów stanowi się co następuje” a dalej w art. 1 pkt. 2 ustawy: „Załogi realizują przysługujące im

prawo współdziałania w zarządzaniu przedsiębiorstwami poprzez organy samorządu robotniczego działające na zasadach określonych w niniejszej ustawie”.

W ślad za ustawą Sejmu PRL ukazało się szereg uchwał CRZZ, i Rady Ministrów oraz innych dokumentów określających szczegółowo obowiązki, uprawnienia i zakres kompetencji samorządu robotniczego i rad robotniczych.

We wszystkich tych dokumentach chodziło przede wszystkim o to, aby do współzrzedzenia i decydowania o zasadniczych sprawach produkcyjnych i ekonomicznych dopuścić i zaangażować tych, którzy mają bezpośredni wpływ na ich kształtowanie się, a więc robotników.

Każdy jubileusz skłania do refleksji, co zostało dokonane w minionym okresie czasu, jakie są aktualne zadania na dziś i jakie perspektywy na przyszłość. Od chwili powstania samorządu robotniczego w hucie, Rada Robotnicza stanowiąc jego organ, skupiła swą działalność na problematyce gospodarczej. Głównymi kierunkami działania w latach sześćdziesiątych były takie dziedziny jak: inwestycje, gospodarka i wykorzystanie środków trwałych a w szczególności maszyn i urządzeń produkcyjnych, wprowadzenie wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego. Równoległe z rosnącymi zadaniami huty, wzrastała aktywność rad robotniczych we współzrzedaniu i kontroli społecznej, wprowadzano do realizacji wiele inicjatyw zmierzających do poprawy gospodarności.

Rada Robotnicza podejmowała również w swej działalności sprawy, które wywoływały napięcia wśród załogi huty. Ich największe nasilenie przypadło na lata 1971—72, a chodziło głównie o sprawy obowiązujących wówczas dawnych regulaminów nagradzania za efektywność eksportu, oszczędność paliw, energii itp. Podejmując ten niełatwy i skomplikowany problem, Rada Robotnicza po wielu konsultacjach z oddziałowymi radami robotniczymi, doprowadziła go do końca. Efektem było zatwierdzenie nowych regulaminów przez Konferencję Samorządu Robotniczego HIL.

O skuteczności działania każdego ruchu społecznego, a więc i samorządowego, decyduje głównie przygotowanie do pracy aktywów i jego zaangażowanie. Należy stwierdzić, że aktyw rad robotniczych należycie spełnił w minionych latach i nadal prawidłowo spełnia swą funkcję społeczną. Życie wciąż jednak idzie naprzód, korygując w bezwzględny sposób ocenę zaistniałych faktów. To czego dokonaliśmy wczoraj, uważając że jest idealne lub dobre, dziś już nie może wystarczać a tym bardziej nie może być przydatne jutro. Stają bowiem przed nami wciąż nowe, coraz trudniejsze zadania.

W bieżącej pięcioletce naczelnym zadaniem samorządu robotniczego huty a zwłaszcza Rady Robotniczej jest współdziałanie w doprowadzaniu wszystkich zamierzeń do każdego stanowiska pracy, pobudzanie aktywności i inicjatywy całej załogi oraz systematyczna kontrola społeczna.

Stanisław Żmuda – sekretarz Rady Robotniczej Hil

## W trosce o interes społeczny i lepszy byt każdego pracownika



Kiedy w 1958 roku obradowała I Konferencja Samorządu Robotniczego Huty im. Lenina, roczna produkcja stali wynosiła zaledwie 1,2 miliona ton, wartość sprzedanej produkcji hutniczej około 3,5 miliarda zł a wskaźnik rentowności ukształtował się na poziomie 12%. W tym czasie w hucie pracowało niespełna 20 tys. pracowników.

W 1973 roku a więc 15 lat później w naszej hucie wyprodukowano już ponad 6,5 mln ton stali, wartość produkcji towarowej liczona w cenach zbytu osiągnęła kwotę prawie 28 miliardów złotych a wskaźnik rentowności ukształtował się prawie na wysokości 30%. Liczba zatrudnionych wzrosła o 15 do 35 tys. osób.

W tym to czasie 80 razy zebrał się aktyw samorządu robotniczego, by na posiedzeniach roboczych KSR decydować o najważniejszych zagadnieniach gospodarczych huty. Umocniła się również i rozszerzyła działalność samorządu robotniczego. W 54 jednostkach gospodarczych powstały rady robotnicze skupiające w swym gronie 379 członków w tym 282 robotników co stanowi 74% ogólnego stanu ORR.

Tak więc w stosunkowo krótkim okresie czasu we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i społecznego nastąpiły olbrzymie zmiany jakościowe, które — rzecz zrozumiała — prognozowane 15 lat temu, uchodziły za fantazje.

Powstanie Samorządu Robotniczego w Hucie im. Lenina przypadło w okresie bardzo

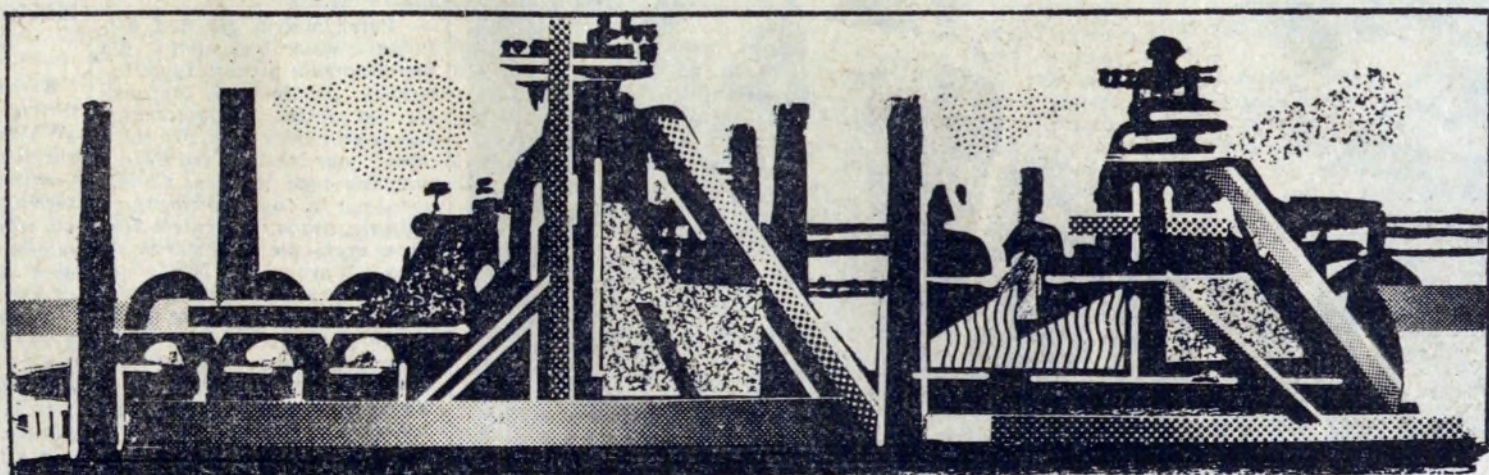
trudnym. W tym to czasie z całą ostrością wystąpiły skutki popełnionych błędów w okresie I etapu budowy i eksploatacji huty. Były one tym bardziej przykre, że dotyczyły ludzi. Otóż niewłaściwa polityka zatrudnieniowa ujemnie wpłynęła na wydajność pracy, a co za tym idzie na wysokość realnych plac. Również stosowany system wynagradzania był powszechnie krytykowany. Stąd przed kierownictwem gospodarczym stanął dylemat, w jaki sposób w możliwie jak najkrótszym czasie wyprowadzić hutę ze stagnacji? A było to niełatwe. Wspomnę, że w tym czasie lansowana była teoria o niecelowości dalszego rozwoju hutnictwa w Polsce. Do rozwiązywania tych problemów wraz z kierownictwem gospodarczym przystąpił Samorząd Robotniczy.

Podjęte decyzje przynoszą spodziewane efekty. Uporządkowano system placowy i premiowania pracowników, wprowadzono szereg zachęt materialnego zainteresowania, w tym między innymi zakładowy fundusz nagród. Opracowano konkretne plany zagospodarowania występujących nadwyżek osobowych. Celem poprawy warunków pracy załogi przystąpiono do opracowania planu a następnie do budowy obiektów socjalnych, w tym łaźni, stołówek i barów pracowniczych.

Poprawiając warunki bytu i pracy załogi nie zawieszono prac związanych z dalszym rozwojem huty oraz poprawą jej efektywności działania. Ukoronowaniem tej działalności była decyzja Partii i Rządu o dalszej rozbudowie naszej huty do wysokości 3,6 miliona ton stali rocznie.

### KORZYSTAJĄC Z USTAWOWYCH UPRAWNIEN

Samorząd Robotniczy huty w drugim etapie jego działalności, przypadającym na lata 1960—1973, aktywnie uczestniczy w procesie (Ciąg dalszy na str. 6)





# Administracja – Samorząd – współdziałanie

Rozmowa, którą przeprowadziłem z dyrektorem ekonomicznym huty inż. mgr Stanisławem Suchońskim na temat współpracy administracji z Samorządem Robotniczym HiL, nie przybrała na szczęście odświętnego, jubileuszowego charakteru. Mówimy o zwykłej, codziennej roboczej działalności, w której cel jest jeden, a różnią się tylko metody pracy.

— Jak towarzyszu dyrektor ocenia współpracę z Samorządem Robotniczym HiL i jakie są jej efekty?

— Rada Robotnicza jest tą organizacją społeczną wchodzącą w skład Samorządu Robotniczego, z którą współpracą poszczególnych pionów branżowych dyrektora, jest najściślej i najbardziej operatywna. Wynika to z faktu zajmowania się przez jedną i drugą stronę tymi samymi tematami — produkcyjnymi, technicznymi i ekonomicznymi, jednak w oparciu o zupełnie inne formy i metody działania.

Rzecz oczywista, że formy pracy stosowane przez Radę Robotniczą wynikają ze społecznego charakteru tej organizacji i z faktu, że działa ona przede wszystkim poprzez swój aktyw zgrupowany w wydziałowych radach robotniczych.

Uzyskiwanie optymalnych i najkorzystniejszych również ze społecznego punktu widzenia wyników, możliwe jest przy zespoleniu wysiłków i bliskiej codziennej współpracy. Nie chciałbym się

tu wypowiadać na temat współpracy utrzymywanej z Radą Robotniczą przez inne pionowe dyrekcji, aczkolwiek wiadomo, że szczególnie z pionem technicznym i produkcyjnym, współpraca ta jest bardzo ścisła. Pragnę przede wszystkim powiedzieć kilka słów o dotychczasowych doświadczeniach i o treściach naszego wspólnego działania.

Na pierwszym miejscu postawiłbym zagadnienia gospodarki materiałowej, a szczególnie ujawnianie zapasów nieprawidłowych i zbędnych. Ponadto — ujawnianie faktów marnotrawstwa surowców, materiałów jak i niepełnego wykorzystywania maszyn i urządzeń.

Drugim bardzo ważnym obszarem naszej współpracy jest analiza kosztów, głównie w sensie wyszukiwania możliwości ich obniżki (w zakresie oszczędności materiałów, paliw i energii). Ponadto — zagadnienia związane z rozpoznaniem przyczyn powstawania strat nadzwyczajnych oraz formułowanie wniosków zmierzających do ich ograniczenia.

— Chciałbym teraz poprosić o kilka konkretnych przykładów współdziałania z Radą Robotniczą HiL.

— Jest ich dużo. Np. wspólne kontrole gospodarki materiałowej w wydziałach, wspólne analizy i rozmowy z kierownikami wydziałów na temat stanu gospodarki materiałowej oraz stopnia realizacji zadań wynikających z progra-

mu obniżki kosztów.

Nasze współdziałanie przynosiło też i przynosi nadal duże efekty w trakcie dorocznych wiosennych przeglądów gospodarki materiałowej.

Mamy wiele do zawdzięczenia Radzie Robotniczej, która udzieliła nam pomocy przy wypracowywaniu nowych form organizacyjnych spedykcji wewnątrz huty.

Chciałbym też stwierdzić, że to właśnie z inspiracji Rady Robotniczej przystąpiła nasza huta, jako pierwszy zakład w województwie, do Ogólnopolskiego Konkursu Usprawnienia Gospodarki Materiałowej.

Na podkreślenie zasługują liczne wnioski, które uzyskujemy w trakcie wspólnych analiz oraz dyskusji w okresie przygotowywania projektów rocznych planów techniczno-ekonomicznych HiL, a także związanych z ich zatwierdzeniem — posiedzeń Konferencji Samorządu Robotniczego.

Bez wątpienia wiele jest jeszcze problemów, które będą w trakcie dalszej ścisłej współpracy z nami rozwiązywane. Chociażby takie jak zagadnienia związane z elektronicznym przetwarzaniem danych oraz problemy ekonomiczno-finansowe wynikające z nowego systemu zarządzania gospodarką. Dziękuję za rozmowę!

JERZY DANEK



W Hucie im. Lenina wiele kobiet pracuje na różnych stanowiskach, wywiązując się bardzo dobrze ze swych obowiązków. Oto mgr Zofia Spyra w swoim „królestwie”...  
Fot. S. GAWLIŃSKI

Rozmowa z przewodniczącym RR Pionu TA

## Kurs na automatyzację



Praca Samorządu Robotniczego w Pionie TA jest szczególnie trudna, bowiem nasza jednostka powstała dopiero pod koniec 1972 roku, a aparatura kontrolno-pomiarowa i automatyzacja są niezwykle ważne w wielkim zakładzie przemysłowym. W związku z 15-leciem Samorządu Robotniczego HiL przeprowadziłem rozmowę z przewodniczącym Rady Robotniczej Pionu TA mgr. inż. Stanisławem Witkiem.

Czym zamierza zająć się Samorząd Robotniczy Pionu TA w najbliższej przyszłości?

W okresie szybkiego rozwoju techniki w świecie jak również napiętych planów huty stajemy wobec odpowiedzialnego zadania stopniowego wprowadzania automatyzacji procesów hutniczych. Czekamy na nadzór i kontrola wykonania planów postępu technicznego oraz zamierzeń własnych, usprawnianie organizacji pracy, podnoszenie wydajności, poprawa gospodarki materiałowej.

Realizacja tych zadań daje nam gwarancję szybkiego wprowadzenia automatyzacji w HiL. A jej wprowadzenie, to zwiększenie produkcji, poprawa jakości, jak również ułatwienie pracy ludziom.

Przykładem niech będzie uruchomienie sterowania procesem walcownicym przy pomocy komputera japońskiego „Tosbac”. Ciągły rozwój techniki w świecie zmusza Pion TA do stosowania najnowocześniejszych rozwiązań: zastępowania przestarzałych i niepowodzonych układów — nowymi.

I tu widzę szczególne pole do działania dla Samorządu Robotniczego, który winien przy współpracy z innymi wydziałami opracować plany modernizacji przestarzałych urządzeń i nowych układów w celu poprawy warunków pracy załogi. Dotychczas nie konsultowaliśmy się z wydziałami co spowodowało, że dalej istnieją stanowiska pracy, które można i trzeba zautomatyzować.

Zaloga HiL oczekuje od TA pomocy w postaci zautomatyzowania i zmechanizowania prac, które jeszcze dzisiaj zagrażają zdrowiu człowieka. Dokończymy wszelkich starań, aby te cele zostały jak najprędzej zrealizowane.

Dziękuję za wypowiedź!  
JERZY MISIASZEK

## W trosce o lepszy byt każdego pracownika

(Dokończenie ze str. 5)

rozwoju huty. Forma życia samorządowego jest różna. Zazwyczaj większość decyzji zapada na plenarnych Konferencjach Samorządu Robotniczego, natomiast Rada Robotnicza — jako organ samorządu robotniczego — podejmuje w swym działaniu kontrolę realizacji postanowień KSR.

Dzisiaj nie sposób wyciszyć wszystkich zagadnień, które zostały podjęte przez samorząd. Wspomnę tylko o najważniejszych. Rok rocznie podejmowano decyzje w sprawie zadań techniczno-ekonomicznych, podziału funduszu zakładowego. Dokonywano rocznych ocen działalności gospodarczej. Obok tych stałych tematów KSR stanowił o kierunkach rozwojowych huty, o kierunkach ulepszenia procesów technologicznych, usprawnieniach organizacji pracy i podnoszeniu wydajności, o polepszeniu jakości produkcji, oszczędności materiałów, surowców, energii i paliw technologicznych, o poprawie warunków pracy i bytu załogi czy o rozwoju ruchu wynalazczego pracowników.

Na obrady KSR HiL zostają wniesione zagadnienia, których ustawa nie przewiduje, a które mają duże znaczenie dla załogi huty. Wymienię tylko niektóre. Otóż w 1961 roku przyjęte zostały główne kierunki rozwoju szkolnictwa przyzakładowego, w czerwcu 1964 roku akceptowany zostaje plan wdrożenia nowego korzystniejszego systemu pracy zwanego cztero-brygadowym. W 1970 roku podjęto decyzję, na mocy której powstaje stypendium fundacji robotniczej, przeznaczone dla dzieci pracowników huty studiujących na wyższych uczelniach, a w maju tegoż roku ustanawia się tytuł Zasłużonego Pracownika HiL, który od tego czasu rok rocznie nadawany jest długoletnim i zasłużonym pracownikom HiL.

Rada Robotnicza oraz oddziałowe rady robotnicze — korzystając z prawa kontroli działalności administracji — systematycznie prowadziły masowe przeglądy wybranych zagadnień życia gospodarczego. Najwięcej uwagi zwrócono na ocenę stopnia realizacji postanowień dotyczących poprawy gospodarki materiałowej, rozwoju ruchu wynalazczego pracowniczej i postępu technicznego oraz stopnia poprawy warunków pracy załogi.

Plonem społecznych przeglądów było między innymi zmniejszenie a nawet ograniczenie do minimum tzw. „dzikich magazynów”, poprawa zaopatrzenia materiałowego, zmniejszenie ilości przypadków ewidentnego marnotrawstwa materiałów. Jednakże największym sukcesem — jaki zanotował aktyw samorządowy — w zakresie poprawy gospodarki materiałowej było opracowanie w hucie konkretnego programu działania, w którym główną uwagę zwrócono na zagadnienia poprawy uzysków, oszczędności surowców materiałowych i paliw technologicznych oraz poprawę jakości wyrobów. Realizując wnioski ze społecznych przeglądów stanu techniki, kierownictwo gospodarcze huty w znacznym stopniu zmniejszyło ilość oraz skróciło ciernistą drogę projektem racjonalizatorskim, którą trzeba było pokonać by projekt racjonalizatorski trafił „od pomysłu do przemysłu”.

Przełączy stanowisk roboczych prowadzone głównie przez organizację związkową przyczyniły się do likwidacji wielu poważnych zagrożeń. Popadło do tematyki tych przeglądów włączono niezmiernie ważne zagadnienie, jakim jest likwidacja stanowisk pracy o ponadnormatywnym nasileniu hałasu, zapylenia czy wibracji.

### SAMORZĄD SZKOŁĄ CHARAKTERÓW

Efektywność działania Samorządu Robotniczego HiL sprawiła, że grono aktywów z roku na rok systematycznie się powiększa. Motywacją nowo pozyskanego aktywów jest zazwyczaj chęć brania czynnego udziału w rozwoju dorobku huty.

Nie bacząc na „nieatrakcyjność” tematyki oraz dość często niedocenianie tego typu działania, tysiące aktywistów zrzeszonych w samorządzie robotniczym w praktyce udowodniła, że postanowienia zawarte w ustawie sejmowej o samorządzie robotniczym są faktem. Jest to chyba największa zdobycz, jaką zanotował na swym koncie Samorząd Robotniczy HiL w jego 15-lecie istnienia. Kapitał wniesiony przez aktyw partyjny związkowy, rad robotniczych, młodzieżowy czy NOT-owski w ogólny bilans działalności samorządowej trzeba w dalszym ciągu pomnażać.

Obrady 81 Konferencji Samorządu Robotniczego Huty im. Lenina odbędą się w dniu 4 kwietnia (czwartek) 1974 roku o godz. 14.00 w sali teatralnej HiL — budynek „S” z następującym porządkiem dziennym:

## 4 kwietnia — KSR HiL

● Realizacja planowanych zadań społeczno-gospodarczych huty w I kwartale br.

● Członkowie społeczno-produkcyjny dla uczczenia XXX-lecia PRL oraz zgłoszenie HiL do współzawodnictwa międzyhucniczego w ramach ZHŻiSt.

● Nadanie tytułów oraz odznak „Zasłużony Pracownik Huty im. Lenina”.

● XV-lecie Samorządu

## HUTNICZE WNIOSKI na krajowej naradzie inwestycyjnej

Srodki i przedsięwzięcia zapewniające terminową realizację inwestycji priorytetowych w 1974 roku — były tematem krajowej narady, która odbyła się w śróde w Urzędzie Rady Ministrów, pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Do inwestycji priorytetowych realizowanych w naszej hucie, a mających znaczenie nie tylko dla resortu przemysłu ciężkiego ale całej gospodarki narodowej, należą walcownia sląbing — II etap, walcownia zimna blach nr II oraz walcownia blach transformatorowych.

Podczas śródowej narady wzięli udział w dyskusji dwaj przedstawiciele resortu hutnictwa: dyrektor inwestycyjny huty „Katowice” oraz dyrektor inwestycyjny naszej huty mgr inż. Adam Łepkowski, którego poprosiliśmy o krótkie charakterystyczne swego wystąpienia.

— Zatrzymałem się nad kilkoma neuralgicznymi dla usprawnienia procesu inwestycyjnego problemami, zaczynając od etapu przygotowania inwestycji, które w dużym stopniu warunkuje późniejszy przebieg tego procesu. Chodzi o to m. in. by obowiązująca stała się zasada, że istnieje stabilna część planu inwestycyjnego. Wprawdzie MPC ma opracowany dyrektywny program inwestycyjny, chodziłoby jednak o to, aby wycinek planu dotyczący huty, był ściślej sprecyzowany zarówno co do zakresu prac jak i czasu jego realizacji.

— Wystąpiłbym również z wieloma wnioskami. M. in. z postulatem ustalenia dla każdej inwestycji kluczowej dyrekty-

wnego cyklu inwestycyjnego, obejmującego cykl opracowania dokumentacji, dostaw konstrukcji i materiałów podstawowych, dostaw maszyn i urządzeń. Problem dostaw ciągłych jeszcze bowiem następcza wielu kłopotów. Wystarczy powiedzieć, że np. ciężkie suwnice mają normatywny cykl dostaw często powyżej 24 miesięcy, podczas gdy cykl realizacji może być np. znacznie krótszy. Wychodzimy z założenia, że najdłuższy okres dostawy maszyn i urządzeń nie powinien przekraczać 9—12 miesięcy. Wiąże się to jednak z rozbudową zakładów produkujących te urządzenia.

— Poinformowałem uczestników narady o przedsięwzięciach organizacyjno-technicznych, podjętych w hucie na kompleksach inwestycyjnych, które w tym roku przekazane będą do eksploatacji. Motwa o II etapie walcowni-sląbing

i walcowni zimnej nr 2. Zapoznalem również zebranych z zobowiązaniem przedsiębiorstw budowlanych, pracujących pod egidą Budostalu przy rozbudowie sląbinga, dzięki któremu przekazanie tego obiektu nastąpi o 100 dni wcześniej. Przyjęto również moje zapewnienie, że wspólnie z Budostalem będziemy czynić dalsze starania, by jeszcze bardziej przyspieszyć termin przekazania sląbinga.

— Wszystkie wnioski uczestników narady będą — jak oświadczył premier PIOTR JAROSZEWICZ — wnikliwie rozpatrzone przez komisję do spraw usprawnienia procesu inwestycyjnego, której przewodniczy wicepremier Jan Mitrega. Mam nadzieję, że nasze propozycje uznane zostaną za słuszne, konieczne i wprowadzone w życie, co z pewnością przyczyni się do usprawnienia procesu inwestycyjnego.

### Z „WAWEL-TOURISTEM DO WARSZAWY

Krakowskie Przedsiębiorstwo Obsługi Ruchu Turystycznego „WAWEL-TOURIST” — Ekspozytura w Nowej Hucie, os. Centrum A bl. 1 uprzejmie informuje Klientów, że organizuje dla osób indywidualnych oraz na zamówienia zbiorowe wycieczki do Warszawy autokarami marki „TAM”.

Planowany wyjazd każdej grupy odbywać się będzie w piątek o godz. 7.00, a powrót w niedzielę w godzinach wieczornych. W programie przewiduje się między innymi:

● zakwaterowanie hotelowe,  
● całonocne wyżywienie,  
● spektakl w Teatrze Wielkim,

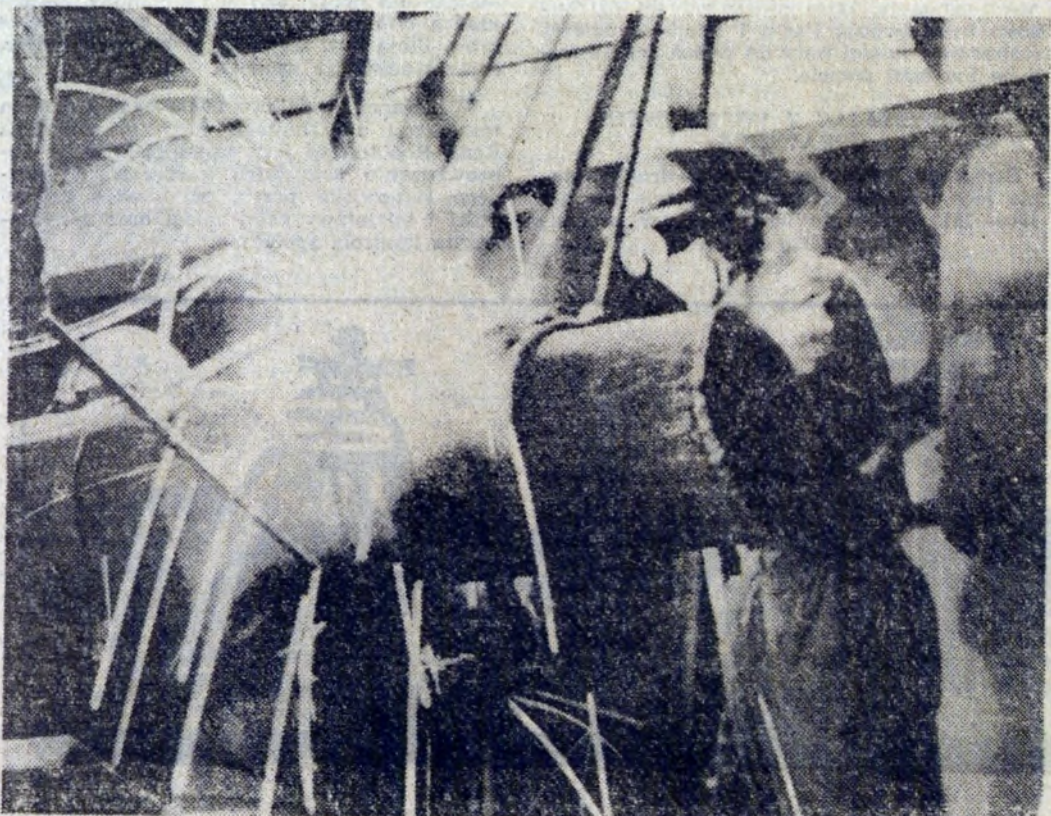
● zwiedzanie: Jędrzejowa — Muz. Zegarów, Checin — Jaskini „Raj” Łazienek, Wilanowa.

Na specjalne życzenie Klientów istnieje możliwość zamówienia dodatkowych świadczeń i poszerzenia programu.

Termin wyjazdów: 24, 25, 26 maja br., 14, 15, 16 czerwca br., 27, 28, 29 września br., oraz 11, 12, 13 października br.

Zgłoszenia przyjmuje i dodatkowych informacji udziela: Ekspozytura „WAWEL-TOURIST” w Nowej Hucie os. Centrum A bl. 1, Tel. 413-66 lub 426-76.

O przyjmowaniu zgłoszeń decyduje kolejność wpływających zamówień.





# GŁOS MAJĄ DZIAŁACZE SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO

## Spoleczne przeglądy



Jedną z bardzo ważnych form działalności Rad Robotniczych są społeczne przeglądy stanowisk pracy — wiosenne i jesienne. Jak wynika z doświadczenia minionych lat, przeglądy te przynoszą i zało-

dze, i zakładowi wiele osiągnięć i poważne oszczędności. Przykładem może posłużyć również Wydział W-74, na którym pełnię funkcję przewodniczącego Oddziałowej Rady Robotniczej już trzecią kadencję.

Ze względu na specyfikę wydziału nasz — branży zabezpieczeniowo-torowej — obejmuje cały kombinat przez połączenie sieci kilkuset kilometrów torów kolejowych, kilkuset rozjazdów i kilkudziesięciu nastawni przełącznikowych i mechanicznych, wiele przejazdów oraz hałdy żużla i punkt czyszczenia wagonów. Bez prawidłowej współpracy całej załogi nie moglibyśmy wykonać tak ogromnych zadań. I właśnie poprzez przeglądy społeczne Oddziałowa Rada Robotnicza ma możliwość bezpośredniego kontaktu z ludźmi na stanowiskach pracy. Plonem tych kontaktów są korzyści i oszczędności rzędu kilkuset tysięcy złotych. Wnioski wysunięte w trakcie przeglądów, przekonsultowane z kierownictwem administracyjnym umożliwiły: odsprzedaż względnie upłynienie materiałów i urządzeń zbędnych czy też nagromadzonych w nadmiernej ilości, przeprowadzenie korekty dostaw materiałowych i wyposażenia inwestycyjnego, doprowadzenie do zastosowania materiałów z odzysków poręmontowanych.

Podczas społecznych przeglądów zwrócono również uwagę na poprawę organizacji pracy i wykorzystanie sprzętu technicznego do robót torowych. Między innymi wysunięto koncepcję uruchomienia awaryjnej drezyny z pełnym wyposażeniem w niezbędny sprzęt do szybkiego usuwania skutków awarii.

Umożliwiono także pracownikom dodatkowe przeszkolenie, w wyniku którego można było połączyć niektóre stanowiska, a tym samym przekwalifikować pracownika do wyższej kategorii zaszerogowania.

Przeglądy społeczne przeprowadzone w skali całego kombinatu wykazały w wielu wydziałach szereg niedociągnięć — dużą materiałochłonność, niekiedy marnotrawstwo oraz nadmierne zapasy materiałów i części zamiennych. Zlikwidowano tzw. „dzikie magazyny”, w których znajdowały się materiały i sprzęt wykazujące ogólny deficyt w głównych magazynach huty. W efekcie więc przeglądy przyniosły milionowe oszczędności.

Przeglądy społeczne są pożyteczne zarówno dla zakładu jak i załogi. Należy je więc kontynuować i udoskonalać formy. Powinny nadal być stałą pożytką w działalności rad robotniczych.

MARIAN BOCHENEK

## Gospodarność



Gospodarność... o czym tu mówić? To tak szerokie pojęcie... Niektórzy rozumieją pod nim prawidłowe prowadzenie technologii; oszczędną gospodarkę surowcami, materiałami; odpowiednią konserwację, remonty maszyn i urządzeń, a nawet dbałość o wygląd estetyczny, porządek, czystość w zakładzie. Wszystkie te sprawy nie są działaczom samorządowym obojętne, choć rzecz zrozumiała trochę się o jedne więcej, o inne mniej. Troska ta ma charakter stały, w ramach planowej działalności, a także doraźny, kiedy to podejmuje się okresowe społeczne przeglądy. Ukierunkowują tę działalność poszczególne komisje funkcjonujące w każdej oddziałowej RR. W moim przekonaniu właśnie

radę oddziałową spełniają w tym mechanizmie najważniejszą rolę. One przecież mają najlepszy wgląd w to co dzieje się na poszczególnych stanowiskach pracy, najszybciej mogą docierać do powstałych nieprawidłowości i zaniedbań.

Żeby nie być gołosłownym powiem tu, że w ubiegłym roku w Zakładzie Koksochemicznym przyczyniliśmy się do zlikwidowania szeregu niepotrzebnych materiałów, pozbyliśmy się więc niekorzystnej nadwyżki magazynowej. Kontrola sposobu magazynowania materiałów pomogła wykręcić także „dzikie” magazyny, które musiały zniknąć.

Nasza rola w życiu wydziału ogranicza się wprawdzie do ujawniania niedomagań i błędów, ale właśnie to inspiruje potem działalność administracyjną kierownictwa gospodarczego. Właśnie więc współpracę na linii rada robotnicza — kierownictwo wydziału powinna wszędzie przynosić dobre rezultaty. Tu znów pewien przykład: W ZK, z inicjatywy rady robotniczej, powstała brigada do regeneracji zużytej armatury. W naszym „żrącym” środowisku straty z tego tytułu były szczególnie duże. Doszliśmy do wniosku, iż można by na przykład z trzech zużytych zaworów zrobić jeden dobry. Sugestie nasze dotyczą takich również spraw jak usprawnienie remontów, właściwe wykorzystanie służb remontowych.

Do komisji społecznych przeglądów angażuje się w praktyce wielu pracowników spoza rady. W ten sposób łatwiej jest dotrzeć do całej załogi, poznać jej opinie, co z kolei pomaga wyciągnąć najtrafniejsze, najbardziej niezbędne wnioski. Potem już tylko pozostaje kontrola ich realizacji. To też bardzo ważne zadanie rad robotniczych.

ZDZISŁAW HYLA

## Robotnicze Rady Wydziałowe



W grudniu 1958 roku wyszła ustawa o powołaniu Konferencji Samorządu Robotniczego. Rady Robotnicze stały się podstawowym organem samorządu robotniczego.

W Hucie im. Lenina, jesienią 1958 r. postanowiono w podstawowych wydziałach i zakładach, powołać Rady Wydziałowe i Oddziałowe. Powstały one wówczas w ZK, ZMO, TE, W-80, TM, PT, P-30, P-40, P-50, P-60, P-61, P-62. Wybory do Rad Oddziałowych odbywały się jednocześnie ze związkowymi. Wybierano zarazem delegatów do Plenum RR na szczeblu huty. Pozostałe jednostki jak: TT, Dyrekcja, Hotele, chociaż nie posiadały oddzielnych Rad, delegowały również przedstawicieli do Plenum Rady Robotniczej.

Wydziałowe Rady Robotnicze nie miały wypracowanych form działania. Musiały powołać leż z uporem zdobywać autorytet wśród załogi. Do tej pory społeczne kontrole gospodarcze i ekonomiczne sprawowały KZ i RZ. Stąd też w powołaniu i działaniu nowych „tworów”, niektórzy upatrywali dublowanie pracy albo ograniczanie kompetencji komitetów zakładowych. Tu i ówdzie nie obeszło się więc bez konfliktów i trudności.

Warto omówić krótko, jak Rady organizowały sobie pracę. Podstawowe kierunki pracy ustalono na Plenum Rady Huty. Zgodnie z ich tendencjami powołano komisje problemowe — ekonomiczną, gospodarki materiałowej. To podstawowe komisje działające przy RW, natomiast przy Radzie Huty powołano jeszcze Komisję Techniki, Komisję Pracy i Placy oraz Zespół Kontroli Realizacji Uchwał. Na autorytet Rad składają się opinie o pracy poszczególnych działaczy. Dlatego też ogromne znaczenie ma tu właściwy dobór ludzi; umiejętności organizacyjnych i przygotowania politycznego działaczy. Był to okres edukacji aktywistów samorządowych, umiejętności zwracania wzajemnie uwagi — ty to źle robisz, można inaczej... Pamiętam wielu odważnych, aktywnych działaczy robotniczych. Do takich należą do dzisiaj zresztą: Mieczysław Szefer, Władysław Maraszkiwicz,

Tadeusz Szewczek, Kazimierz Kruk i inni. Z tamtych lat 1959—65, kiedy to sprawowałem funkcję prezesa RR (trzeciego z kolei), pamiętam też doskonale rozwijające się Rady Wydziałowe w ZK, ZO, P-50, P-62, TM, TE.

Z tego też okresu pochodzą „małe KSR”. Poprzedzają one centralną Konferencję Samorządu Robotniczego. A w ogóle — konkludując — to w tak dużym zakładzie nie ma mowy o dobrej pracy KSR, bez dobrej działalności Rad Wydziałowych i wydziałowych KSR.

ANTONI KOMÓRKA

## Postęp techniczny



Zagadnienie postępu technicznego jest jednym z podstawowych problemów, którymi interesuje się Rada Robotnicza. Począwszy od przygotowania wszystkich materiałów na Konferencję Samorządu Robotniczego przy zatwierdzaniu planów produkcyjnych szczególną uwagę zwraca się na sprawy techniki i postępu technicznego. Rada Robotnicza ma opracowany w tym zakresie program, którego realizacja kontrolowana jest na bieżąco raz w kwartale przez Komisję d/s Techniki i Postępu Technicznego.

Oprócz tego w ostatnim okresie dużo uwagi poświęciliśmy przeglądowi wiosennym. Przyniosła one duże efekty w zakresie przyspieszenia wprowadzania niektórych zadań postępu technicznego do produkcji, a przede wszystkim przyspieszenia realizacji — wniosków racjonalizatorskich. W przeglądzie ujawniliśmy wiele nieprawidłowości, dotyczących czasokresu opiniowania projektów racjonalizatorskich. Nie trudno zrozumieć niechęć pracowników do składania projektów kiedy stwierdza się, że są one przetrzymywane w szufladach. Przeglądy przyspieszyły rozpatrywanie wielu projektów.

W związku ze „starzeniem się” huty stoimy przed perspektywą dalszej rekonstrukcji urządzeń i poszczególnych wydziałów. Stąd też konieczne jest dalsze działanie w zakresie rozwijania postępu technicznego. Zwiększa się również z roku na rok produkcja huty, co stanowi dodatkowy bodziec do intensywnego zajmowania się sprawami racjonalizacji i postępu technicznego. Należałoby też w większym stopniu współpracować w tym zakresie z instytucjami naukowymi, w celu szybszego opracowania przez naukowców nowych rozwiązań technologicznych. Mała racjonalizacja i duży postęp techniczny — oto zagadnienia, którym powinniśmy poświęcać jeszcze więcej uwagi.

STEFAN ŚWIERCZEK

## Rola RR w samorządzie



Zgodnie z Uchwałą z 20 grudnia 1958 roku, Rada Robotnicza jest organem samorządu robotniczego. Rola ta, wyróżnia RR od pozostałych członków samorządu i jednocześnie nakłada szereg obowiązków związanych z kontrolą, nadzorem i stanowieniem. Rada Robotnicza również inspiruje i koordynuje pracę samorządu czyli ustala terminarz i tematykę KSR; kompletuje materiały na Konferencję, przedkłada projekty uchwał, które po zatwierdzeniu podlegają jej kontroli. Oczywiście wszelkie poczynania są konsultowane z kierownictwem pozostałych członków samorządu robotniczego.

W okresie 15 lat, rola RR i samorządu w ogóle, uległa licznym przeobrażeniom. Nie obeszło się przy tym bez zgrzytów i nieporozumień; działania na zapotrzebowanie chwili według własnej intuicji. Bo przecież ustawa o samorządzie robotniczym dotąd jeszcze nie została znaleziona.

W moim odczuciu, samorząd i RR Huty im. Lenina jest pozytywnym przykładem działania. Uniknęliśmy przecież sporów kompetencyjnych. Nastąpił ścisły podział zadań pomiędzy poszczególnych członków samorządu robotniczego. Każda organizacja ma inne komisje strukturalne, a plany pracy są konsultowane. Dlatego też tematyka zebrała się nie powtarza. Podobnie rzecz się ma w poszczególnych zakładach i wydziałach huty.

Główną jednak uwagę zwraca się na działalność najwyższego organu samorządowego, na Konferencję Samorządu Robotniczego. Jest ona jak gdyby parlamentem zakładowym, pod rozwagę którego stawiane są problemy zasadnicze, węzłowe, i który podejmuje wiążące uchwały. Rola RR nie ogranicza się tu tylko do funkcji organizatorskiej. Temat będący przedmiotem KSR jest uprzednio gruntownie rozpracowany przez właściwą komisję Rady, omówiony na posiedzeniu RR i dopiero w formie koreferatu przedstawiony na forum KSR. Na podstawie złożonych wcześniej materiałów przez administrację oraz własnego koreferatu, Rada sporządza projekt uchwały, który po uzupełnieniu wnioskami z dyskusji i zatwierdzeniu przez KSR, staje się obowiązujący, a jego realizację kontroluje Rada Robotnicza.

Rola RR w samorządzie jest wiążącą i zasadniczą. Można nawet powiedzieć, że jak pracuje Rada, taka jest też działalność samorządu.

Nie w wszystkich wydziałach i jednostkach produkcyjnych, Rady pracują na tak wysokim poziomie jak wyżej pisałem. Jest to częściowo wina samych działaczy samorządowych, ale i także brak zrozumienia u niektórych kierowników, którzy w RR widzą tylko kontrolera, a nie partnera powołanego do rozwiązywania codziennych problemów gospodarczych. Trzeba więc uczynić wszystko, aby w naszym kombinacie, dobra działalność samorządu robotniczego była zjawiskiem powszechnym. Rady Robotnicze są bowiem właściwą szkołą gospodarności i samorządności.

EDWARD ROGALA

## Brygady dobrej roboty



Główną domeną działania Rad Robotniczych są sprawy produkcyjne oraz społeczne kontrole ekonomiczne. Z problemów tych najbliższe mi są — remontowe, gdyż od dwudziestu lat pracuję w Wydziale Sieci Elektrycznych. Nie wiele przez ten okres zmieniło się w gospodarce remontowej. Urządzeń i maszyn ciągle przybywa. Tymczasem remonty wykonuje licznie prawie ta sama załoga.

Na przykład w Wydziale Remontów Elektrycznych remontuje się wszystkie silniki z całej huty. By wykonać wciąż rosnące zadania przy tej samej obsadzie brygad należy systematycznie podnosić wydajność pracy. Mobilizujące dla załogi jest między innymi wprowadzenie stawek akordowych. Rada Robotnicza jako organ samorządu robotniczego i jeden z członów kolektywu wydziałowego w swej działalności czyni starania by za dobrą robotę szczególnie premiować. Każdorazowo przy podejmowaniu decyzji w sprawach społecznych i bytowych szczegółowo analizuje się walory pracownika. Dobry pracownik ma szansę w pierwszej kolejności otrzymać mieszkanie, uzyskać większy zarobek czy też skierowanie na wcześniejsze. Biorąc pod uwagę te sprawy, rozważa się przydatność pracownika, charakter pracy zawodowej, staż pracy, warunki socjalne i pracę społeczną.

Obok bodźców finansowych i innych, samorząd robotniczy zabiega przy każdej sposobności o oficjalne wyróżnienie ludzi dobrej roboty, w gronie ich kolegów i najbliższych. Dlatego też, przy wszystkich, naradach kwartalnych, udziela się pochwały brygadam, które mają największe osiągnięcia. Ludzie dobrej roboty z okazji uroczystości państwowych i wydziałowych, otrzymują dyplomy, odznaczenia.

Na terenie W-21 działa 28 Brygad Pracy Socjalistycznej, mieliśmy też MBDJ. Ale, że młodzież się „wykrusza” i starzeje, rozważamy obecnie nad inną formą współzawodnictwa jakościowego. Chcemy dotychczasowe BPS i MBDJ zastąpić po prostu Brygadami Dobrej Roboty. Sądzymy, że upowszechnią się one wśród całej załogi. Zasadniczym celem Brygad Dobrej Roboty jest systematyczna poprawa wydajności pracy i 100 procentowa gwarancja na remontowane urządzenia. Liczymy w tej akcji na inicjatywę i pomoc wszystkich działaczy samorządowych.

STANISŁAW PŁACHTA

## Ochrona środowiska



Ochrona naturalnego środowiska człowieka stała się w ostatnim czasie problemem pierwszoplanowym. Wynika to z gwałtownego rozwoju przemysłu, który nie zawsze potrafi przeciwdziałać skutkom towarzyszącym jego postępowi. W przypadku Krakowa ochrona naturalnego środowiska człowieka nabiera szczególnego znaczenia ze względu na niekorzystny mikroklimat naszego miasta, systematycznie pogarszany przez działalność przemysłową. Bezpośrednia bliskość unikalnych zabytków miasta jak i terenów rekreacyjnych stawia przed przemysłem, a więc i przed Huta im. Lenina, poważne zadania związane z ochroną środowiska.

Dynamiczny rozwój produkcji nie ominął także naszego kombinatu, który kilkakrotnie już przekroczył pierwotnie planowane ramy, i obecnie przygotowuje się do następnego „skoku” produkcji w granicach 10—12 mln ton stali rocznie.

Warto zastanowić się jaki jest udział huty w zanieczyszczeniu środowiska, w którym żyjemy. Kombinatu emituje ponad 100.000 ton pyłów oraz ok. 58.000 ton gazów rocznie skądając w ten sposób atmosferę. Ponadto ścieki odprowadzane z kombinatu do Wisły niosą z sobą niemałą „porcję” toksycznych substancji.

Nieustanny rozwój Huty im. Lenina i pozycja jaką nasz kombinat zajmuje w polskim przemyśle, nie pozwalają jednak zapomnieć o zaletach w dziedzinie ochrony środowiska, będących pozostałością po I i II etapie budowy. Pamiętam, że w tamtym okresie często mieliśmy do czynienia z tzw. „oszczędnymi inwestycjami”, które w budownictwie mieszkaniowym porównać można do... etapu „kuchni bez okien i bloków bez piwnic”.

Typowym przykładem jest oddanie do eksploatacji baterii koksowniczych nr 7 do 12 bez niezbędnej odsiarczalni gazu, co w efekcie wpłynęło na emisję nadmiernej ilości dwutlenku siarki do atmosfery, ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami.

Budowana obecnie odsiarczalnica gazu będzie oddana do eksploatacji w 1975 roku co pozwoli na ograniczenie zanieczyszczania atmosfery przez baterie koksownicze HiL o 25 proc. Jest to jedno z przedsięwzięć realizowanych w ramach ambitnego planu poprawy ochrony środowiska w HiL, na realizację którego asygnuje się kwotę ok. 2,5—3 mln złotych.

Gospodarka wodna naszego kombinatu również wymaga zmian i ulepszeń, oczywiście w aspekcie ochrony środowiska. Kosztem ok. 850 mln zł planuje się budowę oczyszczalni końcowych na kanałach ściekowych. Nastąpi ponadto eliminacja pozostałych obiegów przepływowo-otwartych, a wszystko to wpłynie na ograniczenie do minimum zanieczyszczonych toksynami ścieków.

Obecnie opracowany plan ochrony środowiska naturalnego, inspirowany przez KSR HiL, pozwala z optymizmem oczekiwać poprawy warunków pracy oraz zmniejszenia uciążliwości naszego kombinatu dla otoczenia.

RYSZARD GONDEK



# GŁOS MAJĄ DZIAŁACZE SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO

## Problemy ekonomiczne



Główne pole działania Rady Robotniczej stanowiła problematyka ekonomiczna, i to nie tylko związana z opiniowaniem planów gospodarczych. Działalność Rady Robotniczej w tym zakresie polega przede wszystkim na właściwym ukierunkowaniu administracji wydziałów i huty na szukanie i wykorzystywanie rezerw zmierzających do przekroczenia zadań produkcyjnych oraz maksymalnej obniżki kosztów produkcji. Dlatego też jedną z głównych komisji działających w ramach Rady Robotniczej jest komisja ekonomiczna zrzeszająca fachowców i to nie tylko działaczy Rady.

Problemem najważniejszym wymagającym gospodarskiego spojrzenia, jest gospodarka materiałowa. I słusznie — bowiem nakłady związane z gospodarką materiałową, szczególnie w hutnictwie stanowią ok. 70% nakładów na produkcję gotową.

Zaczęliśmy więc od społecznej kontroli zużycia materiałów technicznych i części zamiennych, od gospodarki magazynowej, zabezpieczenia materiałów przed zniszczeniem i kradzieżą. Tymi sprawami zajęły się na codzień Wydziałowe Rady Robotnicze. Zobowiązano kierownictwo administracji do opracowania programu zamierzeń w tym zakresie a Rady Robotnicze kontrolowały ich realizację.

Dalszy problem dotyczył materiałów podstawowych zużywanych w procesie produkcji. W celu zwiększenia ich oszczędności i racjonalnego ich wykorzystania wprowadzono rozrachunek międzywydziałowy i w oparciu o warunki techniczne, dostawy i wykorzystanie wsadu wprowadzono rozliczenia finansowe, które w efekcie rzutowały na poprawę lub obniżenie funduszu zakładowego dla poszczególnych wydziałów.

Zainteresowanie problematyką ekonomiczną za pośrednictwem Rad Robotniczych poszczególnych załóg wydziałowych przyczyniło się do realizacji przez te wydziały napiętych zadań ekonomicznych. Ujawnianie rezerw, wskazywanie źródeł obniżki kosztów przyniosło w efekcie wiele korzyści. Trudnych może do wymierzenia. Ale w okresie 15 lat działania Rad Robotniczych chyba największe nasze osiągnięcie stanowi fakt wyrobienia wśród załóg nawyku właściwego gospodarowania.

STANISŁAW ŚWIERCZYŃSKI

## Dzięki współzawodnictwu pracy ...



Wznowienie ruchu współzawodnictwa pracy w naszej hucie zbiegło się z rocznicami kilku niezwykle ważnych wydarzeń. W tym czasie naród polski obchodził uroczystość 40 rocznicy powstania KPP, 15 rocznicę PPR i 10 rocznicę Kongresu Zjednoczeniowego Partii. Załoga huty szczególnie bliska była ta ostatnia rocznica. Dlaczego? Pamiętamy, że 26 lat temu, właśnie na Kongresie Zjednoczeniowym Partii padły po raz pierwszy słowa o budowie na polach podkrakowskich kombinatu metalurgicznego.

Konferencja Samorządu Robotniczego HiL na swym drugim posiedzeniu postanowiła, na wniosek organizacji związkowej huty, reaktywować socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Konferencja stwierdziła wówczas, że masowy rozwój współzawodnictwa wśród załóg, dostosowanego do aktualnych potrzeb zakładu, jest konieczny, stanowi bowiem instrument skutecznej walki o poprawę wyników produkcyjnych i ekonomicznych.

Nowe zasady współzawodnictwa pracy w HiL oparte zostały m. in. o następujące kryteria i formy:

- \* współzawodnictwo pomiędzy podstawowymi wydziałami produkcyjnymi huty,

- \* współzawodnictwo pomiędzy pomocniczymi wydziałami huty,
- \* współzawodnictwo pomiędzy obsługą poszczególnych agregatów oraz o tytuł „najlepszego w zawodzie”.

Ocenę wyników współzawodnictwa dokonywano raz w kwartale, a dla zwycięzców w poszczególnych grupach przyznawane były nagrody. Samorząd Robotniczy zobowiązał Radę Zakładową Kombinatu do sprawowania stałej opieki nad rozwojem ruchu współzawodnictwa pracy poprzez organizowanie wymiany doświadczeń robotników, brygad i całych zespołów roboczych. Dokonywanie oceny wyników rywalizacji współzawodniczących. Przyznawanie nagród i wyróżnień.

W Walcowni Gorącej Taśm huty współzawodnictwo pracy powstało niemal równocześnie z oddaniem wydziału do eksploatacji. Nie trzeba było dużo czasu, by wszyscy biorący udział w tym ruchu przekonali się o jego roli. Współzawodnictwo, to bowiem dobra organizacja pracy, wydajność i troska o jakość produkcji, to uciekanie od przeciętności i równanie do najlepszych.

W roku 1970 najlepsze wyniki we współzawodnictwie uzyskała na naszym wydziale zmiana „B”. W dwóch następnych latach palmę pierwszeństwa objęła zmiana „A”. W roku ubiegłym, pierwsze miejsce zajęła zmiana „C” na czele z kierownikiem Alfredem Panaszkiem. Wyróżnili się szczególnie: mistrz walcarek Edward Jama, mistrz utrzymania ruchu mechanicznego Bolesław Popowicz, mistrz utrzymania ruchu elektrycznego Stanisław Kurbiel oraz z odzinka wykańczalni — Władysław Kaim. Bardzo dobre rezultaty osiągnęli także pracownicy: st. zespołu walcarek — Tadeusz Maniak, walcownik Stanisław Siudak, operatorzy.

STANISŁAW WOLAK

## Fundusz zakładowy



23 czerwca 1973 roku Sejm PRL uchwalił ustawę o zasadach tworzenia i podziału zakładowego funduszu nagród oraz zakładowego funduszu socjalnego i mieszkaniowego. W ten sposób przestał obowiązywać system tworzenia i podziału funduszu zakładowego, funkcjonujący przez z górą 15 lat.

Wprowadzony w latach 1957/58 fundusz zakładowy pomyślany był jako instrument wzrostu wydajności pracy m. in. drogą uzupełniających bodźców materialnych, które powinny zespalać interes prywatny z interesem społecznym. W Hucie im. Lenina duży wkład pracy w wprowadzeniu dodatkowych nagród dla załóg wniosły: Rada Delegatów — przekształcona później w Radę Robotniczą oraz Rada Zakładowa Kombinatu.

Opracowane zostały eksperymentalne zasady wynagradzania pracowników HiL, w których ujednolicono m. in. wielorakie i zróżnicowane, obowiązujące wówczas systemy wynagradzania, zbiorowe układy pracy, a także stworzono podwalny zwiększenia materialnego zainteresowania załóg wynikami gospodarczymi huty. Nowe eksperymentalne zasady wynagradzania weszły w życie 1 kwietnia 1957, a więc 17 lat temu.

Ówczesny fundusz zakładowy tworzony był m. in. z 10% zysku pochodzącego z działalności gospodarczej huty. Podstawą obliczania był roczny bilans kombinatu zatwierdzony przez b. ministra hutnictwa. Fundusz ten dzielił się na następujące części składowe: fundusz premiiowy załóg, fundusz dyrektora nac., fundusz kierowników wydziałów i zakładów. Na fundusz premiiowy załóg przeznaczano do 80% funduszu zakładowego powiększonego o oszczędności w stosunku do zarejestrowanego i skorygowanego w NBP rocznego funduszu płac, względnie pomniejszonego o ewentualne przekroczenie tego funduszu.

Po raz pierwszy nagrody z funduszu zakładowego zrealizowano w hucie w kwietniu 1958 roku (za wyniki gospodarcze 1957 roku). Na nagrody dla załóg przeznaczono wówczas kwotę ponad 22 mln zł, niezależnie od innych kwot zarezerwowanych na fundusz socjalno-bytowy, na fundusz nagród w dyspozycji

DN i kierowników wydziałów. Wiele kryteriów zawartych w ówczesnym regulaminie nagród przetrwało niemal do dnia dzisiejszego.

Charakterystycznym ustaleniem było, że poszczególne jednostki organizacyjne huty, w zależności od trudności zadań, otrzymały fundusze nagród według specjalnych współczynników przeliczeniowych, np. wydziały podstawowe wg współczynnika 1.2, wydziały produkcji pomocniczej wg współczynnika 1.1, a pozostałe — wg współczynnika 1.0.

90% kwoty przeznaczono do proporcjonalnego podziału pomiędzy pracowników zasługujących na nagrody, zatrudnionych co najmniej 1 miesiąc w okresie obliczeniowym. 10% kwoty przeznaczono na nagrody dla pracowników szczególnie wyróżniających się w danym okresie, np. dla tych, którzy przyczynili się do uzyskania dobrych wyników produkcyjnych, ekonomicznych itp.

A dziś? Jak już wspomniałem nastąpiły zasadnicze zmiany. Dotychczasowy fundusz zakładowy przekształcony został w trzy odrębnie tworzone fundusze tj. zakładowy fundusz nagród, zakładowy fundusz socjalny i zakładowy fundusz mieszkaniowy.

mgr BOLESŁAW RAŻNY

## Młodzież



Od samego początku istnienia samorządu robotniczego w naszej hucie młodzież aktywnie włączyła się do jego działalności. Przykładem jest chociażby zainicjowanie i całkowite przejęcie przez organizację młodzieżową ruchu współzawodnictwa pracy. Powstało wówczas szereg brygad ubiegających się o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. I tak w Wydziale Wielkich Pieców nr 2 walka o tytuł BPS rozpoczęły brygady oddziału pieca nr 2 mistrza Józefa Boszka i kierownika zmiany inż. Mieczysława Jaworskiego. Walkę o tytuł BPS podjęły również brygady z innych zmian i oddziałów. W rezultacie tej szlachetnej rywalizacji we współzawodnictwie pracy cały nasz wydział w 1972 r. uzyskał tytuł Wydziału Pracy Socjalistycznej.

Organizowanie ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy nie jest jedynym przejawem działalności organizacji młodzieżowej w ramach samorządu robotniczego. Młodzież zawsze była równorzędnym partnerem przy podejmowaniu inicjatyw i czynów produkcyjnych, w przejawianiu troski o sprawy BHP, socjalno-bytowe pracowników. Ranga organizacji młodzieżowej odzwierciedla się chociażby w czasie obrad Konferencji Samorządu Robotniczego, w podejmowaniu przez jej przedstawicieli istotnych spraw dla huty i jej załóg. Można by postawić młodym zarzut, że jeszcze nie miało podejmują problemy trudne, że może boją się niejednokrotnie odpowiedzialności za podejmowanie pewnych tematów. Zbyt mało jeszcze mają nasi działacze młodzieży doświadczenia w rozwiązywaniu problemów technicznych i produkcyjnych. Ale te niedostatki bynajmniej nie obniżają wysokiego autorytetu organizacji ZMS-owskiej, jakim cieszy się ona wśród załóg i kolektywu kierowniczego. Działalność ZMS zarówno w hucie jak i w naszym wydziale jest wysoko oceniana.

Wprawdzie zahamowanie w działalności organizacji młodzieżowej, miało miejsce w naszym wydziale w latach 1967—72. Wynikało ono z trudności kadrowych i spowodowało, że udział młodzieży w samorządzie robotniczym nie był tak widoczny, jak to powinno być. Ale po objęciu funkcji przewodniczącego ZZ ZMS przez Tadeusza Grzesiaka, obserwowaliśmy duże ożywienie w działalności organizacji młodzieżowej w wydziale. Nasz wydział stoi przed poważnymi zadaniami do wykonania, które wymagają pełnej aktywizacji załóg, jak również zabezpieczenia jej możliwości wykonania tych zadań. Stąd też dużą rolę przykładamy do działalności naszej organizacji młodzieżowej i liczymy na większą jej aktywność również na forum samorządu robotniczego.

KAZIMIERZ KLARMAN

## Początki były trudne



W samorządzie robotniczym HiL działam od tak zwanej rady delegatów, powstałej jeszcze przed ustawowym powołaniem samorządu. Później byłem członkiem komisji kontroli i uchwał przy radzie robotniczej, od 1963 roku pełnię funkcję przewodniczącego oddziałowej rady robotniczej.

Początki działania były bardzo trudne. Nie mieliśmy żadnego doświadczenia we współzawodnictwie, przykładem pracy, samorząd robotniczy był dla nas czymś zupełnie nowym i nieznanym. Nic też dziwnego, że nie od razu udało się nam prawidłowo ukształtować tę trudną i odpowiedzialną działalność. Trzeba dodać, że działacz samorządu powinien się orientować w sprawach ekonomicznych, a takie przygotowanie nie wielu z nas miało. Trzeba więc było bardzo dużo się uczyć, czytać, zasięgać rady u osób obezpanych z tą dziedziną wiedzy.

Również administracja nie była w pierwszych latach przychylna radom robotniczym, które jej zdaniem wtrącały się do wszystkiego, co powinno pozostać domeną kierownictwa administracyjnego. Jeżeli jednak napotykalismy na trudności, jeżeli pewnych spraw nie udało się nam rozwiązać, ludzie mieli pretensje do rad robotniczych, a nie do administracji. Tak więc praca była żmudna, trudna, a laurów za to nie zbieraliśmy.

Powoli jednak samorząd robotniczy, dzięki energii i uporowi działaczy, zdobywał sobie autorytet wśród załóg, zasługiwał coraz bardziej na jej zaufanie. I dzisiaj pracujemy już w bardzo dobrej atmosferze. To osiągnięcie jest z pewnością wynikiem naszej stałej, ścisłej więzi z załogą, której głosów staraliśmy się uważnie słuchać i której wniosków realizujemy, jeżeli to tylko leży w naszych możliwościach.

Ponieważ jestem przy głosie, chciałbym wspomnieć o pracy komisji organizacyjno-instruktażowej przy Radzie Robotniczej huty. Jestem przewodniczącym tej komisji i cieszę mnie efekty naszej działalności. Dbamy o konkretny przydział zadań, a jest to szczególnie ważne, ponieważ celem naszej pracy jest pomoc nowym działaczom. Realizujemy ją drogą koleżeńskich rozmów i sprawdzania efektów działalności nowych działaczy.

WŁADYSŁAW MARASZKIEWICZ

## Wiele zależy od jakości remontów



Działalność remontowa w HiL prowadzona jest przez własne służby remontowe oraz przez prawie 30 przedsiębiorstw z zewnątrz. Spośród nich najwięcej remontów przeprowadza oczywiście HPR, wykonuje ich ponad 60 proc. Jak wielką jest to praca, ilustruje to fakt, że rocznie wykonuje się w hucie ponad 900 remontów maszyn i urządzeń. Występują jednak zjawiska negatywne, do których głównie należą takie sprawy, jak niedobór potencjału remontowego względem istniejących potrzeb oraz niekorzystne dla huty mierniki techniczno-ekonomiczne w HPR, oparte o przerób, a nie pracochłonność.

Występujący niedobór potencjału remontowego wynika z faktu, że nie został on zwiększony równocześnie z przyrostem zainstalowanych maszyn i urządzeń w hucie. Aby możliwie zmniejszyć zapotrzebowanie na pracowników remontowych, służby Gł. Mechanika i Gł. Energetyka podjęły szereg przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych. A więc: wydłużenie okresów międzyremontowych drogą rekonstrukcji i modernizacji najszabszych węzłów remontowych; zwiększenie żywotności części i zespołów zamiennych przez zastosowanie nowych materiałów i technologii wykonawstwa, obróbki cieplnej

itp.; opracowywanie technologii remontowych na najbardziej pracochłonne i trudne remonty; dalszą mechanizację prac remontowych; utworzenie w 1973 roku w Pionie TM Ochockiego Hufca Pracy.

Realizacja tych przedsięwzięć dała konkretne efekty. Dość wspomnieć, że w ostatnim pięcioletciu potrzeby remontowe wzrosły tylko o 6,5 proc., podczas gdy wartość środków trwałych — o 20 proc. a tonaż zainstalowanych maszyn i urządzeń wzrósł o 15 proc. Z drugiej strony działalność ta przyniosła bezpośrednie efekty produkcyjne, bowiem w okresie tym remontowe postoje agregatów podstawowych zmniejszyły się o 500 godzin w skali roku.

Mimo tych widocznych efektów, zapewniono w całości jedynie remonty agregatów podstawowych, produkcyjnych. O wiele gorzej wygląda sprawa z remontami agregatów pomocniczych, jak suwnice, transportery, kruszarki, prasy, nożyce i inne, które zdołano wyremontować jedynie w 50 proc. Podobny niedobór istnieje w pracach budowlanych, w których przeprowadzono remonty usuwające tylko bezpośrednio zagrożenia awaryjne. Nie zdołano też zaspokoić potrzeb remontowych dotyczących budynków przemysłowych, pokryć dachowych, szatni, łaźni i innych obiektów socjalnych.

Druga sprawa, o której już krótko wspomniałem, to stosowane w HPR mierniki produkcyjne, oparte o wskaźniki przerobowe. Konsekwencją tego stanu jest zainteresowanie tego przedsiębiorstwa przede wszystkim rozwojem branż „przerobowych”, głównie remontów pieców i innych robót o dużym tonażu remontowanych elementów. Tymczasem wiadomo, że w hucie zwiększa się potrzeba remontów pracochłonnych, wymagających wysokich kwalifikacji, a dotyczących urządzeń o niewielkim tonażu.

MARIAN BŁACHAN

## Jakość i nowoczesność



Pierwszym przejawem zainteresowania samorządu robotniczego huty problematyką jakości i nowoczesności produkcji były społeczne przeglądy, które dały w ostatnich latach szereg konkretnych wniosków, podobnie jak to miało miejsce z zagadnieniami gospodarki materiałowej, postępu technicznego i racjonalizacji, oraz ochrony środowiska. W czasie prowadzenia przeglądów, w rozmowach z pracownikami bezpośrednio zajmującymi się procesem produkcji, oraz dozorem, zostało wysuniętych szereg problemów i koncepcji. Większość z nich została już opracowana przez kierownictwo poszczególnych wydziałów i służb. Problematyka jakości i nowoczesności produkcji była przedmiotem obrad plenum Rady Robotniczej, z udziałem przedstawicieli kierownictwa huty zwłaszcza z Pionu Gł. Technologia. Sprawy jakości i nowoczesności produkcji znajdują się w centrum zainteresowania szeregu komisji problemowych Rady Robotniczej: gospodarki materiałowej, techniki i produkcji, ekonomicznej.

Problemy, którymi aktualnie zajmujemy się, dotyczą m. in. kontynuacji wdrażania optymalnych parametrów nagrzewania wlewków, opracowania nowej technologii związania taśm w kregach, doskonalenia technologii materiałów ogniotrwałych, uruchomienia produkcji rur elektrycznie zgrzewanych metodą dwustronnej redukcji itp. Dają one duży wzrost uzysku. Jeśli chodzi o mój macierzysty wydział — Walcownię Zimną Blach — zwróciliśmy szczególną uwagę na poprawę uzysku na blachach motoryzacyjnych, uzyskaliśmy znaczne oszczędności cyny i cynku a kierownictwo utrzymania ruchu dokonało wymiany tras hydraulicznych, co zwiększyło sprawność działania urządzeń sterowania hydraulicznego, a tym samym przyniosło oszczędność olejów i smarów. Jak z tego widać, walka o lepszą jakość i nowoczesność w produkcji przynosi konkretne efekty w postaci uzysków i oszczędności.

LUCJAN KARPINSKI



# SPORT

## Sytuistyka

### Bez strzelców nie da się wygrać

Zaczęło się wszystko bardzo przyjemnie. Zespół Hutnika otrzymał pamiątkowy puchar „Za Młodość”, który wywalczył w gronie zespołów drugoligowych za wprowadzenie do gry największej ilości zawodników poniżej 21 roku życia. Plakietkę „Dalekowzrocznych” otrzymał również trener inż. K. Trampisz.

I to wszystko co można przyjemnego napisać w tej relacji o Hutniku, który meczem z Ursusem zainaugurował rundę rewanżową rozgrywek na własnym boisku. Nawet pogoda tym razem nie dopisała. Porywisty wiatr nanosił z koksowni chmury dymu i pyłu tak, że ci, którzy przychodzą na mecze by poddychać świeżym powietrzem, przeżyli także zawód.

Bo cóż z tego, że Hutnik nie grał do 30 metrów przed bramką przeciwnika, skoro im bliżej przedpola bramki Sobieskiego tym gorzej radzili

sobie zarówno napastnicy jak i pomocnicy. Potwierdziła się prawda, że w Hutniku brak jest napastników, którzy potrafią skierować piłkę do bramki. A bez tego punktów się nie zdobywa.

Na zawodnikach naszego zespołu widać solidne przygotowanie. Wszyscy są wybiegani, mają niezły start do piłki i niezłe jej opanowanie. Jedynym — za to bardzo istotnym — mankamentem jest brak skuteczności. Cała nadzieja w tym, że coraz mocniej trenuje już Strzelczyk, który niebawem powinien zasilić zespół Hutnika. Może wtedy będzie lepiej. A swoją drogą brak skuteczności strzeleckiej to mankament w naszym zespole nie nowy i jak do tej pory trenerzy nie potrafili znaleźć na to recepty!

Najbliższym przeciwnikiem naszych piłkarzy będzie zespół poznańskiej Warty. Przeciwnik trudny, któremu widmo degradacji zagląda od początku rozgrywek w oczy. Jeżeli

nasz zawodnicy zdobędą choć jeden punkt będziemy z tego zadowoleni.



Nieciekawny fragment nieciekawego meczu. Fot. J. CHOJECKI

### ZE SPORTU SZKOLNEGO

Corocznym zwyczajem Zarząd Dzielnicowy Szkolnego Związku Sportowego w Nowej Hucie przeprowadził już V Quiz w ramach sportowych obchodów 25-lecia naszej dzielnicy. Temat quizu: 25-lat Sportu w Nowej Hucie oraz XX Igrzyska Olimpijskie. Prócz pytań teoretycznych quiz obejmował próby

sprawnościowe m. in. rzuty łódką do tarczy i rzuty osobiste do kosza.

Oceniając V quiz należy odnotować pozytywne zjawisko jakim jest większe niż dotychczas zainteresowanie tą imprezą w szkołach. Zasluga to działaczy, którzy robią bardzo wiele, aby imprezy szkolne cieszyły się coraz większym powodzeniem i popularnością. (HT)



W minioną sobotę i niedzielę w hali przy ul. Igołomskiej toczyli drugoligowe boje piłkarze ręczni MKS PM Tarnów i KS Hutnik. Przedstawić chcemy dziś ludzi, których nasz fotoreporter w czasie tego meczu uwiecznił — wcale nie przypadkiem — na wspólnej fotografii.

ALFRED KALUZINSKI — to najlepszy obecnie szczytnista Hutnika (nie grał w tych meczach z powodu kontuzji), aktualny kadrowicz, uczestnik ostatnich mistrzostw świata w NRD, gdzie tak znakomicie spisała się cała nasza reprezentacja. Wyrazem wspaniałej postawy w czasie występów na MS jest list, który nadszedł w tych dniach z Polskiego Związku Piłki Ręcznej, zawierający gratulacje dla Kaluzińskiego, a podziękowania dla klubu i kombinatu za pomoc w przygotowaniu się zawodnika do tej najważniejszej imprezy. Zapytany przez nas jak długo zamierza w Hutniku pozostać, odpowiedział: — nie myślę o zmianie barw, chcę pomóc kolegom w zdobyciu awansu, nawet jeśli na ten awans przyjdzie poczekać...

STANISŁAW MAJOREK jest aktualnie pierwszym trenerem reprezentacji Polski. To no prowadził w NRD nasz zespół do zwycięskich pojedynków ze Szwecją, Hiszpanią, Czechosłowacją, Danią, co stało się największym naszym sukcesem w historii tej dyscypliny. Przyjęto go więc w Nowej Hucie tak, jak na to zasłużył — z honorami. Były kwiaty, były ciepłe słowa uznania. Zapytany co sądzi o możliwościach drużyny Hutnika stwierdził, że możliwości istnieją znaczne, pod warunkiem jednak właściwej, długofalowej pracy z młodzieżą. Dziwi mnie — dodał — że tu w Nowej Hucie tak niewiele młodzieży garnie się do tej sekcji. Przecież piłka ręczna to sport dla walecznych i odważnych. Czyżby wasza młodzież nie miała tych walorów? Tylko w oparciu o własnych wychowanków można budować ambitne perspektywy. W każdym razie za bardzo pocieszający — kontynuował — uważam fakt objęcia funkcji trenera w waszym klubie przez kolegę WOLAKA. To wielki entuzjasta tej dyscypliny, a znając go od wielu lat mogę zapewnić, że jest także dobrym fachowcem. Jeśli zarząd klubu przyjdzie mu z pomocą, będzie miał osiągnięcia. Ale jak powiedziałem: nie dziś jeszcze; może nawet nie jutro, ale być może — pojutrze...

MARIAN SUDA

### Sukcesy siatkarzy

#### SENIORÓW

Aby uzmysłowić sobie to czego dokonali siatkarze naszego klubu w ostatnich czterech wyjazdowych spotkaniach, gdzie zdobyli 3 pkt., trzeba zobaczyć tabelę ligową. Właśnie z zespołami zagrożonymi degradacją przyszło zmierzyć się Hutnikowi. Najpierw w Warszawie z AZS-em, a następnie w Michałkowicach z Jednością. Bilans tych spotkań doskonały: trzy zwycięstwa, a tylko jedna porażka i to w stosunku 2:3. Trzy niezwykle cenne punkty, które pozwoliły utrzymać czwartą pozycję.

Tak się złożyło, że i kolejne dwa spotkania — tym razem w własnej hali — przyjdzie Hutnikowi rozgrywać z zespołem zagrożonym degradacją. Przeciwnikiem będzie sąsiad „za miedzą” — Beskid Andrychów. Zespół bez wielkich gwiazd, ale sprawiający wielkie niespodzianki czego najlepszym dowodem mogą być zwycięstwa andrychowsian z Resovią czy Płonieniem Miłowice. Dlatego też spotkania

jakie zostaną rozegrane dziś i jutro w hali Hutnika powinny dostarczyć wielu emocji i stać na dobrym poziomie.

#### JUNIORÓW

Bardzo dobrze spisali się juniorzy Hutnika, którzy we Wrocławiu brali udział w półfinałowym turnieju o mistrzostwo Polski w swej Kategorii wiekowej. Podopieczni trenera Szymczyka zajęli w swej grupie zdecydowanie pierwsze miejsce wygrywając wszystkie spotkania. Hutnicy kolejno pokonali: Juweni Wrocław 3:0, MKS „Orzeł” — Międzyrzecz 3:1, AZS Poznań 3:1 i AZS Szczecin 3:0.

Z zespołem Hutnika do finału, który rozegrany zostanie w Mielcu, zakwalifikował się również zespół Juwenii.

W finale Hutnicy spotkają się w swojej grupie z Lechią Tomaszów, Startem Lublin i AZS-em Olsztyn. Dwa pierwsze zespoły kwalifikując się do dalszych rozgrywek o tytuł mistrza Polski. Mamy nadzieję, że będzie wśród nich i Hutnik Kraków.

Warszawa, 20 marca 1974 r.

#### Huta im. Lenina

Związek Piłki Ręcznej w Polsce uprzejmie zawiadamia, że pracownik Waszej huty kol. Alfred Kaluziński był członkiem reprezentacji Polski w piłce ręcznej na Mistrzostwach Świata w NRD.

Właściwa postawa i wola walki całej reprezentacji przyniosły sukces w postaci uzyskania IV-miejsca naszej drużyny. Związek Piłki Ręcznej w Polsce w imieniu wszystkich działaczy, kibiców i zawodników tej dyscypliny przesyła całej załodze huty serdeczne podziękowanie za opiekę i sportową atmosferę, którą był i jest otoczony kol. Alfred Kaluziński. Jesteśmy pewni, że trud włożony przez Niego w czasie walki sportowej na boisku oraz godne reprezentowanie barw Polskiej Ludowej jest w dużej mierze zasługą Waszej huty.

Pozostajemy ze sportowym pozdrowieniem.

Za Zarząd:

Prezes ZPR w Polsce mgr inż. Stefan Monikowski  
Sekretarz Generalny ZPR w Polsce

Zofia Więclawska

### 5 minut relaksu — to konieczność

Nawet najbardziej zapracowani mogą wygospodarować w ciągu dnia kilka minut na relaks. Jak twierdzą fachowcy, odprężający odpoczynek to niezwykle pół godziny leżenia na tapczanie. Po 8 godzinach siedzenia bez ruchu w biurze najlepiej zrobić szybki marsz do domu. Jeśli tam czeka nas gotowanie obiadu czy sprzątanie, po-

traktujmy te czynności jako fizyczną zaprawę, przy uchylonym oknie. Na koniec zróbmy sobie kąpiel.

Dyskusja tocząca się w czasie obrad ujawniła złożoną problematykę zadań stojących przed inicjatorami sportu w szkołach. Pisaliśmy o tym obszernie dwa tygodnie temu.

Inaczej powinni relaksować się

pracujący fizycznie. Po wielu godzinach stania przy maszynie lub za ladą najlepszym relaksem jest przeczytanie ulubionej lektury w pozycji siedzącej, ale koniecznie z nogami na dostawionym krześle. Można też położyć z nogami swobodnie zgiętymi w kolanach.

Trzeba też pamiętać, że we właściwej regeneracji organizmu ma także swój udział dobór odpowiednich posiłków. Dorośli powinni zachowywać wstrzeźliwość w jedzeniu i piciu, bo objadanie się na pewno zdrowia nie dodaje. A właściwe menu na kolację — to wprost obowiązek. Ostatni posiłek zjadać trzeba najpóźniej o 19; lekkostrawny i nieobfity.

O ile tylko możliwe, zaczynajmy dzień od chociażby 5-minutowej gimnastyki. Stosowana codziennie — wespół z co najmniej półgodzinnym marszem — daje rewelacyjne wyniki, dostrzegalne gołym okiem na własnej cerze. Naturalnie — po pewnym czasie.



— Kiedy pokażemy mu dzienniczek?  
— Jak nasz strzeła bramkę.

### XXI SPARTAKIADA

Prawie miesiąc trwały rozgrywki badmintonu o Mistrzostwo XXI Spartakiady TKKF ZMS HiL. Do zawodów zgłoszono ogółem 25 drużyn. Po bardzo zaciekłych i wyrównanych meczach, mistrzem została reprezentacja PT, która grała w składzie: Danuta Kopala, Czesław Bińkowski, Jan Magdoń. Drugie miejsce wywalczyli reprezentanci P-61, a trzecie — reprezentacja P-62.

Organizacją i prawidłowym przebiegiem zawodów opiekowali się kol. Tadeusz Kowalczyk i Stanisław Tworzycie.

W bieżącym roku przy TKKF ZMS HiL powołano do życia

#### Dokąd pójdziemy?

##### DZIS

Hutnik — Beskid, siatkówka mężczyzn i liga, godz. 18.30 hala KS Hutnik, al. Igołomska.

##### JUTRO

Hutnik — Beskid, siatkówka mężczyzn i liga, godz. 11, hala KS Hutnik al. Igołomska.

Komisję Kobięcą. Innowacja ta ma na celu spopularyzowanie sportu rekreacyjnego wśród 5-ciu tysięcy kobiet pracujących w naszym kombinacie. Jest jeszcze za wcześnie na pełną ocenę działalności kobiet w TKKF ZMS HiL, jednak już obecnie można stwierdzić, iż początek pracy jest bardzo obiecujący. Zorganizowano trzy imprezy o charakterze masowym, z których dwie ostatnie cieszyły się dużą popularnością.

JACEK ROMISZEWSKI (korespondent)

#### HARCERZE

##### NA STRZELNICY

Z okazji XXV-lecia Nowej Huty przeprowadzono zawody strzeleckie o puchar hm. Boruty z-cy komendanta hufca, w których wzięło udział łącznie 1.250 harcerzy. I miejsce zajęła drużyna harcerska ze szczechu „Kolorowego” przy szkole podst. nr 103; drugie i trzecie — drużyny ze szczechu „Czerwonych Maków”. Indywidualnie T. Kudasiwicz.

#### KOMUNIKAT!

Rozpoczyna się kurs organizatorów turystyki. Inauguracja zajęć 2 kwietnia o godz. 17.00, w Klubie Turysty DMR os. Stalowe 16 III p.



spotkaliśmy się w... niedzielę z turystami — uczestnikami ostatniego etapu I Zimowego Rajdu na Raty Turystów Piesznych. Impreza, bardzo zresztą udana, zorganizował Oddział PTTK Nowa Huta — miasto.

Rajd ten, jak wspominałem, składał się z kilku etapów. Jego szlaki wiodły w najbliższej okolicy miasta, były zatem łatwo dostępne, co w warunkach obecnych ograniczeń transportowych, także ważne. A okolice Krakowa — słyną z urody i jednocześnie charakteryzują się bardzo urozmaiconą rzeźbą terenu. Piękne są zwłaszcza pobliskie dolinki. Ciągnie turystów także Lasek Wolski, Tyniec, Podgórkę, Niepolomice,

### Już spotkaliśmy się na szlaku

Zakończenie tego rajdu, cieszącego się zresztą ogromnym powodzeniem (widziałem wśród uczestników sporo turystów-hutników) urządzono w Domu Kultury w Toniach. Spotkali się tu młodzi i starzy, dużo było młodzieży szkolnej, harcerzy, a nawet dzieci. Licznie reprezentowane było grono działaczy PTTK z terenu dzielnicy, przybyła nawet, co kwituje ze szczególnym uznaniem, przedstawicielka Urzędu Dzielnicowego.

Na mecie — jak zawsze — czekały na uczestników rajdu liczne konkursy, zgadule, zabawy. Było więc przyjemnie i wesoło. Zwycięzcy konkursów otrzymali nagrody. Pomyślano też o upominkach za pierwsze zgłoszenia na rajd, za najliczniejszą drużynę oraz dla... najmłodszego i najstarszego uczestnika.

W sumie — impreza ciekawa, dobrze popularyzująca turystykę pieszą u progu tegorocznego sezonu.

#### NA SPACER — DO BRANIC

Kolejna propozycja — małego relaksowego spaceru, dotyczy Branic. Niedaleko tu z Nowej Huty, a wybrać się warto. Braniec chlubią się rzadko spotykanym zabytkiem architektonicznym — renesan-

sowym zameczkiem obronnym z 1603 roku, który był wykorzystywany później jako dworski lamus. Ozdobiony jest wysoką, arkadową attyką, poza którą znajduje się charakterystyczny wkłęsły dach. Jest to budowla jednopiętrowa, posiadająca na każdej kondygnacji tylko po jednej, dużej sali.

Wewnątrz zachowały się piękne renesansowe odrzwia z piaskowca z herbem Gryf oraz kominek ozdobiony rzeźbą. Są to — najprawdopodobniej — dzieła Włocha, Santi Gucci'ego.

Obok lamusa stoi klasycystyczny „stanisławowski” dwór Branickich. Zewnętrzna jego ozdoba są zajazdowe podwójne kolumnady z fryzami, zarówno od frontu jak i od tyłu budynku. Obok dworu znajdują się stare, dobrze jednak zachowane, oficyny.

Cały zespół architektoniczny jest otoczony zabytkowym, mocno jednak przetrzebionym parkiem z 500-letnimi wiązami.

Do Branic można dojechać tramwajem nr 15 (do końcowego przystanku) i stąd autobusem nr 131. Doradczam jednak spacer.

JERZY DANEK



# GŁOS młodych

## Przyjechaliśmy wymienić doświadczenia

Ostatnio w naszej hucie gościła 44-osobowa delegacja pracowników Zakładów Opon Samochodowych „Stomil” w Debicy, w skład której wchodziła aktywna ZMS-owska młodzież. Pracownicy „Stomilu” zwiedzili hutę, a następnie spotkali się z aktywną organizacją fabrycznej HIL.

„Przyjechaliśmy do Was, aby wymienić doświadczenia — mówił organizator socjalistycznego współzawodnictwa pracy w „Stomilu”, Roman STEFAN. — Wiemy dobrze, że współpracując interesującą formę współzawodnictwa międzydziałalowego, że zajmujemy czołowe pod tym względem miejsce w kraju. Dlatego też chcemy nawiązać z Wami szerszą współpracę.

Przez gości z Debicy niewątpliwie przemawiała skromność, albowiem debicki „Stomil” również może pochwycić się wieloma osiągnięciami w zakresie organizowania socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Ponad 4 tys. jego pracowników bierze w nim udział, co stanowi ok. 80 proc.

załogi. Wiodą w tym ruchu prym ZMS-owcy, których aż czterystu przystąpiło do tego współzawodnictwa.

Organizacja ZMS-owska w „Stomilu” liczy ok. 600 członków i jest znana ze swej aktywności w podejmowaniu czynnych społecznych i produkcyjnych. Rozwija się ożywczy ruch racjonalizatorski. 57 wniosków złożono w TMMT w ub. r., przy czym po raz pierwszy w turnieju startowało 37 młodych pracowników. ZMS-owcy ze „Stomilu” objeli też stały patronat nad otoczeniem zakładu pracy. Młodzież pragnie bowiem, aby jej zakład był czysty i schludny. Organizacja młodzieżowa objęła również patronat nad budową ośrodka wypoczynkowego w Jaworzu, zobowiązując się przeprowadzić tam w czynie społecznym 4 tys. roboczogodzin.

Ośrodek ten ma być oddany 22 lipca, przy czym każdy wydział podjął się zbudować własny domek czterosegmentowy na 16 miejsc.

O roli organizacji ZMS-owskiej w „Stomilu” mówił w czasie spotkania wiceprzewodniczący ZZ ZMS „Stomilu” — Czesław Malczewski. (RD)



## W szkolnej organizacji ZMS

Jednym z przejawów prężności i autorytetu organizacji ZMS-owskiej w Hucie im. Lenina jest stały dopływ nowych członków, zapoznanych z jej zadaniami i tradycjami, a także ze statutem ZMS. Dyrekcja i Rada Pedagogiczna Zasadniczej Szkoły Zawodowej HIL szczególną opieką otaczają działalność ideowo-wychowawczą Zarządu Szkolnego ZMS wśród uczniów klas pierwszych, zarówno w okresie przygotowywania ich do tworzenia kół klasowych, jak i później. Dobrze pracujące zespoły ZMS-owskie w klasach są bowiem później głównym sojusznikiem wychowawców w osiągnięciu przez nich celów dydaktyczno-wychowawczych.

Zarząd Szkolny ZMS w celu przygotowania uczniów do wstąpienia w szeregi organizacji prowadzi szkolenie ideowo-polityczne na zajęciach wychowania obywatelskiego organizując współzawodnictwo o tytuł Grupy Wychowania Socjalistycznego oraz Najlepszego Ucznia i Akty-

wisty a także imprezy kulturalno-oświatowe i sportowe.

W zakresie szkolenia ideowo-politycznego młodzieży przygotowującej się do wstąpienia do ZMS szkoła posiada kilkuletnie doświadczenie. W br. szkolnym, począwszy od października do grudnia Zarząd Szkolny ZMS przy pomocy ZF ZMS HIL zorganizował cykl zajęć dotyczących tradycji organizacji młodzieżowych, udziału młodzieży w 30-leciu PRL, roli i zadań ZMS w szkole i w zakładzie pracy, oraz praw i obowiązków członka organizacji młodzieżowej.

Wychowawcy klas świadomie dążyli do tego, aby po deklarację wstąpienia do ZMS sięgnęli; ci uczniowie, którzy wykazali się aktywnością w zdobywaniu wiedzy społeczno-politycznej oraz ambicją przodowania w nauce i pracy społecznej.

Wśród grona aktywu ZMS w szkole wyróżnili się dużym wkładem pracy przy organizowaniu szkolenia ideowo-politycznego Ryszard Bogusz, Jan Goryczka, i Janusz Piórkowski.

Ukoronowaniem cyklu szkolenia była uroczystość, w czasie której przedstawiciel ZF ZMS HIL Lech Chrzanoski wręczył legitymacje ZMS-owskie 105 nowym członkom-uczniom klas pierwszych.

CZESŁAW KAZIMIERCZAK

## FERIE WIOSENNE OD 12 DO 17 KWIETNIA

Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie informuje, że ferie wiosenne w bieżącym roku trwać będą od 12 do 17 kwietnia (włącznie).

Zmiany terminów wakacyjnych są dopiero planowane w nowym roku szkolnym.



### „NOCNY LOT”

Zapewne nie jeden z czytelników zwrócił już uwagę na efektywnie wydawane książki w ramach międzywydawniczej serii pt. „Biblioteka Klasyki Polskiej i Obcej”. Edytorzy kwalifikują do niej wyłącznie tytuły sprawdzone przez najmniej kilka pokoleń, należące do tzw. lektur szkolnych, leżące na podręcznej półce domowej biblioteczki, słowem, książki, których nie może nie znać kulturalny człowiek. Na taką serię czekaliśmy dłużej i dlatego, gdy parę lat temu pojawiła się na witrach księgarskich, każda z poszczególnych pozycji od razu znajdowała i znajduje reflektantów. Po prostu jest to m. in. znakomita okazja uzupełnienia braków w odczytaniu.

Ostatnio w tej serii ukazało się wznowienie trzech powieści: Antoine'a de Saint-Exupéry'ego, mianowicie: „Nocnego lotu”, „Ziemi, planety ludzi” oraz „Pilota wojennego”.

Autor należy do najbardziej znanych, najciekawszych i najwartościowszych pisarzy francuskich naszego wieku. Czytelników na całym świecie pasjonowało od dawna wszystko, co jest z nim związane, oczywiście,

## 30 NA SZLAKACH CHWAŁY OREZA POLSKIEGO

Zofia Majcherzyk — kapral WP, pracuje dziś w Wydz. Magazynów HIL. W czasie wojny przebywała na Lubelszczyźnie, w okolicach Łukowa. Po wyzwoleniu tych ziem przez Armię Radziecką zgłosiła się ochotniczo do Ludowego Wojska Polskiego. Została przyjęta i wcielona do 3 Samodzielnego Pułku Moździerzy, II Armii. Dowódcy chcieli umieścić dziewczynę w sztabie, ona uparla się jednak zostać sanitariuszką.



Przeszła krótkie szkolenie, zarówno zresztą sanitarne jak i bojowe. Otrzymała torbę z materiałami opatrunkowymi. Wraz z drugą sanitariuszką — była nią Rosjanka — rozpoczęła służbę.

Zanim ruszyła ofensywa — były najpierw ziemianki w lasach. Dawła się tu wojsku we znaki ciężka zima. Pani Zofia wspomina, że od oddechu powstawały wtedy sople. Nie trwało to jednak długo: z prymitywnych wojskowych ziemianek poszły oddziały na szlak bojowy II Armii LWP.

Chrzest ogniowy przeszła pani Zofia przy forsowaniu Nysy. Ciężkie toczyły się walki, gesto padali ranni żołnierze. Sanitariuszki, w pierwszej chwili, straciły głowę. Co robić? Komu najpierw udzielać pomocy? Kim się zająć? Każdy ranny woła o pomoc, a wzrok utkwiony w wylących kobiecych postaciach z opaskami czerwonego krzyża na ramionach, jest tak wymowny...

Pracowały na polu bitwy bez wytchnienia. Bandażowały rannych, poily spragnionych, usuwały najbardziej uszkodzonych na tyły. Mdlaly im ręce z wysiłku.

W ciągłych walkach, w pościgu za wrogiem, doszły nasze oddziały aż pod Pragę Czeską. Tu zastała je kapitulacja wroga. Koniec wojny. Zwycięstwo!

Pani Zofia przebywała później, ciągle jeszcze w wojsku, w czynnej służbie, w Poznaniu. Pełniła dalej obowiązki sanitariuszki, tyle tylko, że już nie na polu bitwy, ale w izbie chorych.

W Hucie im. Lenina zatrudniona jest od 1960 roku. Czy czas pracuje w magazynach.

Posiada Medale — Za Berlin, Za Wolność, Zasłużonym na Polu Chwały, Za Odrę Nysę i Baltyk. Jest bardzo aktywnym członkiem ZBoWiD, zawsze chętnie służy swą pomocą w pracach społecznych.

Wspomnienia wojenne? — Któż chętnie do nich powraca pamięcią. O dwóch zdarzeniach o-

wiedziała mi p. Zofia Majcherzyk.

— Było to niedaleko Drezna. Zawiozłam rannych do szpitala na tyłach. Wracam do oddziału, a tu zatrzymują nas czołgiści. Wrzeszczą: uciekajcie, wasz oddział się wycofał. Jesteśmy okrążeni. Ba, ale gdzie uciekać, która droga wolna? Już pod ogniem niemieckiej artylerii biegnęliśmy z powrotem. Znalazliśmy oddział... Znowu było wielu rannych. Znowu pełne ręce roboty...

— Innym razem zajęliśmy mieszkanie na kwatery. Patrzmy — stół, a na nim talerz z ciepłym jeszcze jedzeniem. Niemcy muszą być gdzie blisko. Stół stał na środku pokoju. Ktoś dojrzał pod nim drzwi w podłodze, otwarił je. Było to wejście do piwnicy. Wewnątrz znalazłyśmy kilku Niemców; byli nieuzbrojeni. Skończyło się więc całkiem... dobrze i pokojowo. (jd)

## OSZCZEDNIEJ INWESTUJMY!

Sześć lat temu w walcowni zgniatacz w otwartym składzie zamontowano dwie suwnice nr 261 i 262. Suwnice te w ogóle nie pracują. Służą one dla sąsiedniego wydziału P-61 jako części zamienne. Ciągłe jakaś część zostaje wymontowana, lub wycięty kawałek kabla. Elektrycy z P-60 montują, uzupełniają, wpisują do książki, że suwnica jest sprawna, chociaż nigdy się nie korzystało.

Po co komu taka gospodarka, gdzie inwestuje się urządzenia, które kosztują miliony złotych, a później stoją bezczynnie? Nie- długo doprowadzimy do tego, że bezmyślną gospodarką urzędzami, zabudujemy kawał kombinatu, a one nie dadzą nam grosza w produkcji. Kiedy więc zwrócisz się ich amortyzacja? Może ktoś na to odpowie?

S. BRZEZIŃSKI

## Harcerze przygotowani do akcji letniej

Pod przewodnictwem mgr E. Strzebońskiego — naczelnika Urzędu Dzielnicowego — odbyło się posiedzenie Prezydium Dzielnicowej Rady Przyjaciół Harcerstwa, którego tematem były dwa bardzo ważne zagadnienia: przygotowania do harcerskiej Akcji Letniej-74 oraz udział nowohuckiego Harcerstwa w obchodach 30-lecia PRL i 25-lecia Nowej Huty.

Z informacji przedstawionej na tym posiedzeniu przez komentanta nowohuckiego Hufca ZHP wynika, że nasi harcerze przy-

gotowani są już do AL-74, w której wg założeń weźmie udział 3000-zuchów, harcerzy i instruktorów. Do załatwienia pozostaje jeszcze sprawa odpłatności zakładów pracy za dzieci pracowników, które zamierzają brać udział w harcerskiej AL-74.

Rozmiary tej odpłatności limitować będą w pewnym sensie ilościowy udział młodzieży w koloniach zuchowych i obozach harcerskich. Dlatego też samorządy robotnicze nowohuckich zakładów pracy, przy ustalaniu kierunków wykorzystania środ-

ków zakładowego funduszu socjalnego, powinny o harcerskiej AL pamiętać i przeznaczyć pewną ilość środków na jej dotfinansowanie drogą dopłat do obowiązującej odpłatności za dzieci swych pracowników. Również do załatwienia jeszcze pozostaje sprawa użyczenia harcerzom, nieodpłatnie, zakładowych środków transportowych do przewozu dzieci i młodzieży na AL-74 oraz sprzętu obozowego. Znać jednak przychylny stosunek nowohuckich przedsiębiorstw do ZHP oraz docenianie przez nie wychowawczej roli kolonii i obozów harcerskich, można mieć pewność, że sprawy te w najbliższym czasie pomyślnie zostaną rozwiązane.

Nowohucy członkowie ZHP posiadają bogaty program udziału młodzieży w obchodach 30-lecia PRL i 25-lecia Nowej Huty. Czołową pozycję tego programu stanowi czyn społeczny na rzecz dzielnicy, polegający na przeprowadzeniu przez harcerzy po 2 godziny przy porządkowaniu i upiększaniu dzielnicy. Czyn ten został już zapoczątkowany, w dniu 17 bm. zasadzeniem przez młodzież harcerską około 2000 drzewek w Parku Kultury i Wypoczynku. Zuchy i harcerze młodzi pracować będą — na miarę swych sił i możliwości — przy porządkowaniu otoczenia swych szkół. Poza tym przewidzianych jest wiele imprez tematycznie związanych z tymi doniosłymi rocznicami.

Prezydium DRPH z uznaniem przyjęło te informacje i zaakceptowało program udziału młodzieży harcerskiej w obchodach 30-lecia PRL i 25-lecia Nowej Huty. (js)

## Na spotkaniu z „Muchą” — Kunickim

Do relacji ze spotkania z majorem Mikołajem Kunickim „Mucha”, które odbyło się niedawno w Klubie ZBoWiD HIL zakradł się choćliki drukarski. W wyniku tego zostało zniekształcone nazwisko sanitariuszki oddziału p. Zofii Polańskiej. Serdecznie przepraszamy panią Zofię za błąd.

Ten sam złośliwy choćliki zmienił imię ob. Emila Białończyka w ostatnim numerze „Głosu”, za co również przepraszamy zainteresowanego

## Nie tylko dla kobiet

Pani Irena K. z os. Na Skarpie pyta „czy wypada ofiarować młodemu mężczyźnie na imieniny kwiaty?” — W tradycyjnym przyjętej symbolice, kwiaty są wyrazem uwielbienia, względnie szczególnego szacunku. Zwyczaj ofiarowuje się je kobietom, artystom — oraz zmarłym. Dla młodego mężczyzny tego rodzaju podarunek imiennowy będzie raczej krepujący. Radzimy ofiarować coś z rzeczy praktycznych.

Pan Józef Z. chciałby wiedzieć, czy wchodząc w pociąg do przedziału powinno się mówić dzień dobry, czy też można zająć miejsce milcząc, bez żadnych grzecznościowych formułek. — Zawsze, i to zarówno mężczyzna jak i kobieta, wchodząc nie tylko do przedziału kolejowego ale również do sklepu, urzędu, telefonując, i w różnych innych podobnych sytuacjach, zobowiązani są do pewnych grzecznościowych zwrotów. Samo powitanie (w wypadku wejścia do przedziału) jest wystarczające — nie zmusza (jeżeli nie ma się na to ochoty) do nawiązywania towarzyskich rozmów.

„Piszący bardzo niewyraznie J. S.” prosi by mu odpowiedzieć, czy może pisać listy prywatne na maszynie. — Oczywiście, że może! Wprawdzie dawniej uważano, że list pisany na maszynie wyraża brak szacunku dla adresata to obecnie zwyczaj ten (jak wiele innych, starych przesądów) ze względów prakty-

cznych został zarzucony. Uważamy, że list pisany na maszynie jest bardzo wygodny, ponieważ nie zmusza do rozszyfrowywania różnych często niewyraźnych tekstów.

Dziękujemy za list „Zmarłowiej z ZMO”, której jednak radzimy w opisanym przez nią przypadku zasięgnąć porady lekarza — psychiatry.



Bardzo efektowna, sportowa męska kurtka z materiału w kratkę. Ciekawym i zupełnie nowym pomysłem w modelu, są kontrastowe, jednobarwne, naszyte kieszenie. Całość śmiała i raczej młodzieżowa — odpowiednia dla panów do 30 lat.



Teatr Ruchu wznawia „Miniatury“

# Obrazy z życia

Ocierałem pot z czoła, kiedy widownia bila brawa na cześć realizatorów i wykonawców premiowego spektaklu Teatru Ruchu. Nie mogę jeszcze dziś zrozumieć, jak to się stało, że znając spektakl z prób zostałem całkowicie pochłonięty jego fabułą, formą teatralną, kunsztem aktorskim wykonawców — amatorów, scenografią, muzyką. Życie złodziejasków, sprytnych i zachłannych na wszystko, co można zdobyć bez pracy, gotowe i cenne.

Z niepokojem pomyślałem, że jest to społeczna plaga. Ale czy tylko to? Coraz częściej słyszę wieści o dokonanych zbiorowych gwałtach, o wzrastającej liczbie narkomanów, o pijaństwie i znieczulicy społecznej na dziające się wokół nas krzywdy i niesprawiedliwości. Są to problemy czekające wciąż na rozwiązanie, a których nie rozstrzygną akty prawne. Ich rozwój czy zahamowanie zależy od postawy wszystkich, tworzących i nadających kształt współczesnym dniom. Stąd też część pierwsza spektaklu „Miniatury minus“ szokująco, stwarzając atmosferę niepokoju. Jednocześnie przypominają o konieczności szukania możliwie efektywnych rozwiązań.

Są w narodach sily twórcze, jest większość potrafiąca zwalczać przejawy zła i ukierunkować odpowiednio życie własne i społeczeństwa, znaleźć zadowolenie w pracy i szczęście w rodzinie, rozrywkę w sporcie i wyczerpanie na turystycznych szlakach. Przekonują o tym „Miniatury plus“. Klamrą łączącą spektakl są przemówienia. Identyczne w formie i treści, wywołujące różne reakcje słuchaczy. Przywódca wyobcowany i przywódca znajdujący poparcie w narodzie. Obaj istniejący, obaj wierzący w swoje racje, ale tylko jeden z nich przejmie pałeczkę sztafetowego biegu historii. Który? Odpowiedź pozostawiam wszystkim, którzy „Miniatury“ zechcą zobaczyć. Teatr Ruchu jest nie tylko kolejnym zespołem amatorskim Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina. Jest także nowym zjawiskiem artystycznym, wykorzystującym wszystkie możliwe formy ruchu scenicznego (taniec klasyczny i nowoczesny, balet, pantomima, mimika, akrobatyka) do wy-

kształcenia i przekazania treści. Każdy krok, ruch ręki, wyraz twarzy, posiada charakter funkcjonalny. Doskonale przygotowany zespół zdaje egzamin celująco i zapomina się, że przecież wszyscy wykonawcy są członkami zespołów baletowych działających przy ZDK.

STEFAN NIEDZWIEDZ

„Miniatury minus“ scenariusz, reżyseria, choreografia Henryk Duda, scenografia Zuzanna Piątkowska, muzyka Iron Butterfly, Don Ellis, Pink Floyd, Klan, Novi Singers, Deep Purple.

Informacji udziela i przedsprzedaż biletów prowadzi Dział Artystyczny ZDK HiL ul. Maja-kowskiego 2 pokój nr 13 tel. 407-85 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach 16.30—17.30.



Popis aktorów krakowskich i spotkanie z red. Zbiewską. Fot. J. BROŻEK

## II Seminarium Teatralne w ZDK HiL

Zorganizowane w Domu Kultury HiL seminarium teatralne (25—27. III br.) poświęcone było historii scen krakowskich ostatniego 30-lecia. Inauguracyjny wieczór, będący spotkaniem z red. Krystyną Zbiewską pozwolił uczestnikom zapoznać się z początkami tworzenia krakowskiego życia teatralnego w pierwszych latach po wojnie, usłyszeć o znakomitościach reżyserskich, aktorskich, scenograficznych w realizowanych spektaklach, o losach poszczególnych teatrów, w tym również nowohuckiego, a także zdobyć sporo wiadomości o działających kabaretach, teatrach studenckich i Teatrze Telewizji. Wieczór zakończył program Teatru Małych Form: „Listy Heleny Modrzejewskiej i hr. Karola Chłapowskiego” w wykonaniu Zofii Niwińskiej i Euzebiusza Luberańskiego.

W drugim dniu Danuta Michalowska uważana za jedną z pierwszych realizatorek i odtwórczyń „Teatru Jednego Aktora” omówiła rozwój nowej formy teatralnej w Krakowie. Sukcesy sceniczne Teatru Starego skłoniły organizatorów do zaproszenia reżysera Konrada Swinarskiego i aktora Jerzego Trele, którzy zapoznali słuchaczy z warsztatem reżysersko-aktorskim. Ponadto Swinarski obszerniej o-



Już wiosna! Słońce coraz mocniej przygrzewa, toteż dzieci chętnie przebywają na powietrzu. Gdyby wszystkie bawily się tak grzecznie, jak te na zdjęciu... Fot. J. BROŻEK

### W KLUBIE „KUŹNIA“

Kilka dni temu, w reprezentacyjnej sali mistrzejewickiego Klubu „Kuźnia”, nastąpił uroczysty wernisaż wystawy malarstwa Andrzeja Łukaszeńskiego i Allana Rzepki. Absolwentów krakowskiej ASP, znanych ze



swoich prac w kraju i za granicą. Każdy z nich reprezentuje inny styl i formę. Obrazy Łukaszeńskiego są w większym stopniu tworem wyobraźni środowisk, fantastycznej przyrody w jakimś mistycznym jakby oświetleniu. Niezwykle bogate tło środowiska, w szerokiej gamie barw, gdzie każdy, najdrobniejszy szczegół został wypracowany pieczołowicie.

Obrazy Allana Rzepki cechuje duży realizm. Mocne pociągnięcia pędzla, zamierzone zbliżenia przedmiotów tworzą jakby obraz telewizyjny, który odbiera się kameralnie. W sumie jest on bardziej „zrozumiały” i bliższy dla przeciętnego odbiorcy sztuki.

Wystawa trwa nadal, warto oglądać choćby dla samych wrażeń estetycznych, i dokonać konfrontacji twórczości artystów. (R)

### BIBLIOTEKA TECHNICZNA POLECA:

- WIESŁAW TRACZYK — „UKŁADY CYFROWE AUTOMATYKI” Syg: 55608 — dla inżynierów automatyków i elektroników i elektryków, stosujących elementy logiczne i układy cyfrowe w różnych dziedzinach techniki może być przydatna dla studentów wyższych szkół technicznych jako książka pomocnicza.
- EDMUND SZYSZKO — „INSTRUMENTALNE METODY ANALITYCZNE” Syg: 55602 — dla pracowników zatrudnionych w laboratoriach analitycznych i naukowo-badawczych.
- STANISŁAW SUDOL — „EKONOMIKA I ORGANIZACJA PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWEGO” Syg: 55601 — dla ekonomistów i pracowników działów organizacji. Omówienia powyższych książek — ZNAJDZIESZ w TAJU pod numerem 47-00. K. Ciastoń

### KRONIKA SĄDOWA

## Szantaż

Witold W. w szemranej opinii uważany był za tzu. przykładowego, solidnego męża i ojca. Każdego dnia, niczym dobrze nakreślony mehanizm budził się punktualnie o godzinie 6, kilkanaście minut okupował łazienkę, szybko zjadał śniadanie aby tuż przed godziną 8 zasiąść za swoim biurkiem. Tutaj, w macierzystym zakładzie pracy, o Witoldzie W. mówiono, że jest człowiekiem zdyscyplinowanym, a przede wszystkim urzędnikiem przedkładającym spokojne szczęście rodzinne nad mięskie uciechy, w których gustowała większość właścicieli biurka z tego samego pokoju starszych referentów.

Jak zawsze, także i w tym przypadku było wąskie grono wtajemniczonych doskonale znających prawdziwe realia domowego życia Witolda W. Wtajemniczeni twierdzili więc, że ich kolega jest pospolitym pantoflarzem, a nie żadnym tam panem i władcą rodzinnego domu. W dodatku — relacjonowali starsi referenci — małżonka Witolda W. należała do kobiet zabobnych i chorobliwie zazdrośnych. Te cechy Moniki W. sprawiły, że jej małżonek zmykał zaraz po skończeniu pracy do domu bojąc się spóźnić chociaż o kilka minut. Nie znaczy to jednak wcale, że Witold W. nie miał ohoty przeciwstawić się prozaicznemu rytmowi życia wyznaczonemu mu przez połowice...

Ta rozmowa dla Witolda W. była prawdziwym szokiem. Dwaj młodzi pracownicy biura przedstawili starszemu referentowi kilka fotografii, z których jednoznacznie wynikało, że Witold W. tak bardzo przykładowym małżonkiem to znowu nie był. Jednocześnie Witold W. przypomniał sobie, że przed kilkoma tygodniami, po raz pierwszy od kilku lat, dał się namówić do udziału w biurowych imieninach. Widocznie za dużo był wypił i nadmiar alkoholu eksplodował w postaci bardziej niż poufalitych pieśszot z koleżanką Joanną B. Nie dość, że za półki i do tego podchmielony powrócił do domu Witold W. otrzymał od małżonki solidną dūrę, to teraz dwaj biurowi koleździ domagali się od niego 5 tys. zł za dyskrecję i zwrot kompromi-

### WANDALIZM

Wzdłuż Dłubni, obok działek od strony XVI Liceum Ogólnokształcącego, wygospodarowano teren pod działki robotnicze. Parę lat wcześniej posadzono w tym miejscu kilkadziesiąt młodych akacji. Drzewka ładnie się przyjęły. W tym roku RZ Kombinatowi wspólnie z administracją huty postanowili rozparcelować teren pod działki. Wymierzono, wypalikoowano, pomalowano tabliczki z numerami i rozdzielono wśród tych, którzy już tam zaczęli na dziko wcześniej uprawiać ziemię.

Gdy na dziko uprawiano działki, akacje rosły. Teraz, gdy są już legalni gospodarze działek, drzewa zaczęli wykopywać i rąbać na kawałki. Kilkadziesiąt akacji w ten sposób wykopano i zniszczono, a można było je posadzić wzdłuż bulwaru, względnie obok XVI LO.

Dziwi mnie, że tą sprawą nie zajęła się ani Rada Zakładowa Kombinatowi, ani nikt z dyrekcji huty, a w szczególności z Urzędu Dzielnic, z wydziału ochrony środowiska. Za wyniszczenie drzew sprawy powinni zostać jak najsurowiej ukarani.

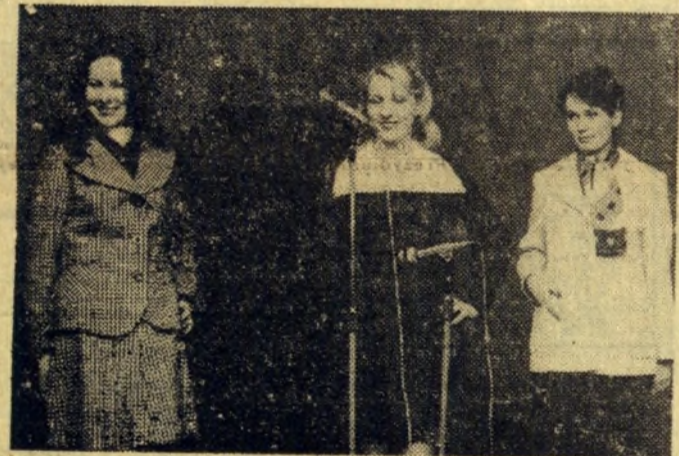
S. BRZEZIŃSKI

## Co oferują sklepy odzieżowe?

W celu lepszego zorientowania klientów o możliwościach zakupu w swoich placówkach, sklepy SDH „Jubilat” i z Rynku Głównego nr 30 zaprezentowały w ubiegłym tygodniu w Klubie Młodych zestaw odzieży, jakim dysponują na sezon wiosenno-letni, pochodzący z czołowych ZPO w kraju. Modelki i modele ubrań w

odzieży z tkanin tradycyjnych i najnowszych, dali pokaz tego, co będzie obowiązywało w modzie w najbliższych miesiącach. Pokazano głównie ubiory dla młodzieży. Miłym akcentem imprezy była występ piosenkarza, laureata konkursu piosenki w Opolu, Andrzeja Sikorowskiego.

Fot. J. BROŻEK



tujących fotografów. W przypadku gdyby nie otrzymali pieniędzy gracili odesłaniem zdjęć na adres żony referenta.

Oczywiście Witold W. przystał na proponowane warunki. Poprosił kasę zapomogową o udzielenie pożyczki, a po jej otrzymaniu wręczył pieniądze szantażystom. W zamian oddano mu zdjęcia i starszy referent był przekonany, że na tym skończyły się jego kłopoty.

Upłynęło kilka miesięcy. Witolda W. ponownie poprosili o rozmowę dwaj młodzi pracownicy tego samego przedsiębiorstwa. Trzymali w rękach zdjęcia, za które wcześniej otrzymali 5 tys. zł. Teraz wykonalni kopie poprzednich fotografii, a doszedłszy do wniosku, że referent za spokój w rodzinnym domu zapłaci bez szemrania następną kwotę, zażądali 10 tys. zł. Spotkał ich jednak zawód. Witold W. odmówił. Nie miał po prostu pieniędzy. Żona bowiem skrupulatnie rozliczała go z miesięcznych poborów i dużej ekwilibrystyki wymagało ukrycie przed przedsiębiorczą kobietą faktu płacenia miesięcznych rat za poprzednią pożyczkę. O następnych pieniądzach, w zawrotnej dla Witolda W. wysokości nie mogło być mowy.

Witold W. nie czekając aż zdjęcia przyniesie w kopercie listonosz szczerze opowiedział słubnej swoje grzeszki. Monikę W. nie tyle rozgumiewał fakt nieprzyzwoitego zachowania się małżonka na biurowych imieninach, ile głupota referenta, który zapłacił szantażystom 5 tys. zł. Toteż gdy na Os. Stalowe przysłała długo oczekiwana pocztowa przesyłka Moniki W. niewiele myśląc pobiegła za zdjęciami na milicję. Tutaj okazało się, że zdjęcia były wprawdzie doskonale technicznie, ale zawsze fotomontażem. Witold W. nawet w stanie alkoholowej nieważkości nie pomyślał o umizgach do kobiety, która nie była jego żoną...

Final sprawy starszego referenta rozegrał się przed sądem. Zenobiusz K. i Andrzej C. nie przyznali się do winy. Twierdzili, że fotomontaż był zwykłym żartem. Nigdy natomiast za zwrot fotografów nie domagali się pieniędzy. Sąd nie dał jednak wiary wyjaśnieniom oskarżonych, uznając ich winę za udowodnioną. Obaj też zostali skazani na karę po roku więzienia z zawieszeniem na 2 lata oraz grzywnę w wysokości po 3 tys. zł. Jednocześnie zostali zobowiązani do zwrotu Witoldowi W. jego 5 tys. zł.

JANUSZ HANDEK

### NIE TOLERUJMY BEZMYŚLNOŚCI!

Pięknie wymalowane na olejno ściany, wymyte drzwi od mieszków, poręcze noszące ślady gruntownego sprzątnięcia, oraz „roznieśiony na butach gruz (wyraźnie odbijający się od powierzchni niedawno umytych schodów), wyjęte z futryn drzwi wejściowe i zrąbany wokół nich tynk... oto widok jaki prezentował w ubiegłą sobotę blok w os. Wandry nr 10.

Na miejsce udałam się na telefoniczne wezwanie jednej z mieszkanki bloku, by naocznie obejrzeć klasyczny przykład brakorobstwa. Po stwierdzeniu faktu niedbalstwa i bezmyślnej pracy, zwracamy się do instytucji kierującej całością prac z zapytaniem, dlaczego nie przypilnuje tego, by organizacja robót przy remontach bloków przebiegała planowo, według ogólnie przyjętych zasad?

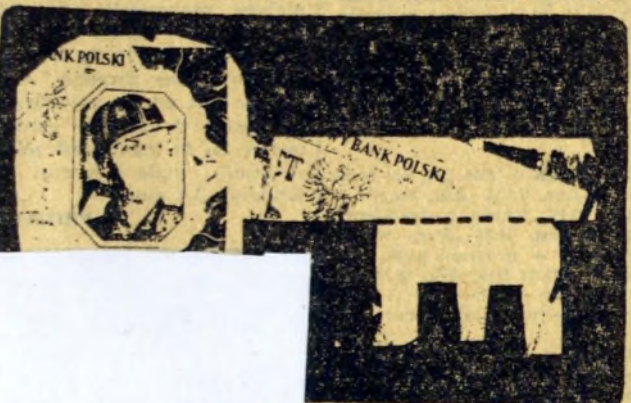
### Z ŻYCIA ZHP

● Szczep harcowski „Braterskiej Broni” ze Szkoły Podstawowej nr 100 organizował w ostatnich miesiącach wyświetlanie filmów dziecięcych i przygodowych. Z tych harcerskich seansów filmowych licznie korzystali dzieci i młodzież.

### KĄCIK FILATELISTYCZNY

#### PODOBÓJ KOSMOSU

Tą tematyką interesuje się wielu filatelistów, a szczególnie młodzież. Reprodukujemy więc znaczki radiennie sprzed kilku lat, które jeszcze można nabyć w sklepach filatelistycznych. Na znaczku pierwszym: żałoga statku Sojuz-7 — Filipczenko, Wolkow i Gorbatko, na drugim żałoga statku Sojuz-8 — Szatalow i Jelisiejew. (kg)



wszystkiego. Rys. J. DYNDĄ





# ŚMIECHU warte

## DZIECIĘCA FILOZOFIA

Tatusz pięcioletniej Dorotki wkładając kapelusz, którego nie nosił całą zimę stwierdza:

— „Chyba mi głowa urosła, bo ten kapelusz wydaje mi się za mały.

Dorotka z całą powagą: — A może tatusz ma więcej oleju w głowie?

\*  
Frano dostał na urodziny książeczkę o Czerwonym Kapurku. Największe wrażenie zrobił na nim wilk, który był bardzo gruby po polknięciu babci. Będąc z mamą w sklepie, Frano napotkał tam pewną panią z bardzo zaawansowaną ciążą. Przyjrzał się jej nieufnie i krzyknął na cały głos:

— Mamusi a kogo ta pani poknęła?

\*  
Czteroletnia Beata zachorowała i mama musiała zawezwać do niej lekarza. Lekarz badając Beatę pyta:

Czy w przedszkolu była świnka? Zanim matka zdążyła odpowiedzieć Beata woła: — Ja tam nigdy żadnej świnki nie widziałam!

\*  
Grażynka lat sześć chodzi już do pierwszej klasy. Uczy się właśnie pilnie wierszyka, gdyż ma wziąć udział w przedstawieniu.

— A co będzie, jak się pomyliś? Zapytuje ją mama.  
— Powiem, odpowiada Grażynka: przepraszam za zakłócenia.



On to zrobił ze zwykłego telewizora!



Rys. J. DYNDY

## Mądrzej głowie dość przystawie

### PRIMA APRILIS

- Prima aprilis, nie rusz bo się omylisz.
- Pierwszy kwietnia — bajów kwietnia.
- Pierwszego kwietnia, nie wierz, brednia.
- W pierwszy kwietnia się omylisz, gdzie postąpisz, gdzie się schylisz.
- Choć i w kwietniu słonko grzeje, nieraz pole śnieg zawieje.
- Czasem kwietnia pora letnia, czasem zwiędzie, w marzec zjedzie.
- Grzmot w kwietniu — dobra nowina, już szron roślin nie pościna.
- Jeżeli w kwietniu pszczoły nie latają, to długie chłody się zapowiadają.
- Kwiecień co deszczem rosi, wiele owoców przynosi.
- Kwiecień — plecień, bo przepłata trochę zimy, trochę lata.
- Lepsza w kwietniu jedna chwilka niż w jesieni całe grudnie.
- Łudzi kwiat, budzi świat.
- Pogody kwietniowe — słoty majowe.
- Suchy kwiecień, mokry maj, będzie żyto jako gaj.

### Fryderyk Tekieli

## FRASZKI

Wiosna dziwnie się kojarzy z ogromem radości. Wszystko budzi się do życia, Ktoś umiera — z miłości...

Pierwsza miłość nieśmiertelna — tak mówią poeci — Czasem jednak umiera, Gdy się druga wznieci.

Cheesz mieć modne Obuwie, ubranie? Wszystko to znajdziesz — Na małym ekranie

„Klient nasz pan!” I bez przesady Wszystko dla niego Nawet spod lady.

## KAWAŁY - BANALY

### NIELATWY PROBLEM

Dziewczynie najtrudniej przebrnąć przez tłum potencjalnych mężów, którzy pragną pozostać kawalerami, by znaleźć wreszcie kawalera, który chce zostać jej mężem. („Woman”)

### MNIEJSZE ZŁO

Para przebudzona przez włąmywacza. — Ale nas pan przestraszył? Myśleliśmy, że to małż! (Le Rire)

### ZWIERZENIE

Nareszcie doszliśmy do porozumienia: rozchodzimy się. („Woman”)

### DOBRA RADA

Z okazji moich urodzin mąż zabrał mnie do sklepu z futrami, by kupić mi nurki. Zmierzyłam kilka futer i powiedziałam sprzedawczyni, że są one za ciepłe jak na kalifornijski klimat. Odparła szeptem: — Kochana, jeśli on ci chce to kupić, noś i poć się! (R. Digest)

### PRZESTROGA

Gdy nakładasz na siebie zbroję, pamiętaj, że chroni cię nie tylko od bólu, lecz również od przyjemności. (C. Holm)

### KU PAMIĘCI

Powiedzieć kobiecie, że była piękna, to nie komplement — lecz nagrobek. (P. Daninos)

## CO W TYGODNIU ?

### KINA

**SWIT** godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Klute”, prod. USA, od 18 lat, następny program godz. 18.00, 18.00 i 20.15 „Bubu z Montparnasse” prod. włoskiej, od 16 lat.  
**SWIT** mała sala od 29 do 31 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Prawo gwałtu” prod. USA, od 16 lat, od 1 do 7 kwietnia br. godz. 15, 17 i 19 „Mieć dwadzieścia lat w Aures” prod. francuskiej, od 16 lat.  
**SWIATOWID** od 25 do 31 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Królowe dzikiego zachodu” prod. francuskiej, od 14 lat. Od 1 do 3 kwietnia godz. 15.00, 18.00 i 20.00 „Piosenkarka z tawerny” prod. jugosłowiańskiej, od 16 lat, od 4 do 7 kwietnia godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Dziewczyna szuka szczęścia” prod. angielskiej, od 16 lat.  
**SWIATOWID** mała sala od 28 do 31 bm. godz. 15, 17 i 19 „Wielkie wakacje” prod. francuskiej, od 11 lat, od 1 do 3 kwietnia godz. 15, 17 i 19.15 „Wyzwanie dla Robin Hooda” prod. angielskiej, od 11 lat, od 4 do 7 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Tylko wtedy gdy się śmieje”, prod. angielskiej, od 14 lat.  
**SFINKS** od 28 do 31 bm. godz. 15 i 19 „Hubal” prod. polskiej, od 11 lat, od 1 do 3 kwietnia godz. 15.00, 18.00, 20.00 „Buleczka” prod. polskiej, od 6 lat, od 4 do 7 kwietnia godz. 15.00, 18.00, 20.00 „Winnetou i król nafty” prod. jugosł. od 14 lat.

### ZDK-HiL

2 IV godz. 17.00 — Ocena konkursu plastycznego XII Olimpiady Kulturalnej Huty im. Lenina oraz spotkanie uczestników konkursu z członkami jury. — godz. 18.00 — Kino „Sfinks” Pokaz filmów konkursowych po VII Przeglądzie Filmów o Sztuce w Zakopanem z prelekcją. — godz. 18.30 — Studium Kultury dla działaczy HiL — Filmy o Sztuce. 3. IV. godz. 18.00 — Spotkanie rencistów z lekarzem Romanem Hermanem „Jak zachować długie zdrowie i młodość” oraz Inszenizacje poezji Iwana Dracza pt. „Do źródła” oprac. i reżyseria Jacek Soja. 4. IV godz. 18.30 — Klub Miłośników Muzyki — „Piękne głosy” — Wykonawcy: Olga Szwałder, sopran — Paweł Janowski, bas. Przy fortepianie Alfred Müller. Prowadzi Jacek Berwald.

ZDK „Kuznia” — os. Złotego Wieku 14 (Mistrzejowice)  
5. IV. godz. 19.00 — Dialog o polityce — „Chiny — rewolucja kulturalna i co dalej” — rozmawiają dr Henryk Lakomy i mgr Władysław Masiarz.

ZDK Klub „Osiedle Młodości” 1  
1. IV. godz. 18.30 — IX Olimpiada Kulturalna Hotelu Robotniczych HiL — „Gielda hobbystów”.

4. IV. godz. 18.30 — Klub Fotografików Amatorów — „Współczesna technika fotograficzna w zakresie obróbki bromu” — mgr Eugeniusz Wilczyński (cz. I). 5. IV. godz. 18.30 — Spotkanie z prof. dr Wiktoorem Zinem.

ZDK Klub „Śródpole” — os. Wzgórza Krzesławickie 17a

4. IV. godz. 16.00 — Wykład dla junaków z OHP — Ogólne założenia polityki międzynarodowej państw obozu socjalistycznego w latach 1945—1974 cz. I — mówi dr Henryk Lakomy. 5. IV. godz. 18.30 — Z cyklu „Wędrowki po świecie” — prelekcje z przeżyciami pt. „Wrażenia z podróży do Zatoeki Perskiej” — mówi mgr Ryszard Zawadzki.

ZDK — Kluby DMH os. Stalowe 16.

2. IV. godz. 18.30 — Przepisy alimentacyjne i rozwodowe — spotkanie z prokuratorem Edwardem Gryglem. 4. IV. godz. 18.30 — O Krakowskim Muzeum Lotnictwa i Astronautyki — mówi mgr M. Markowski.

### ZDK BUDOSTAL

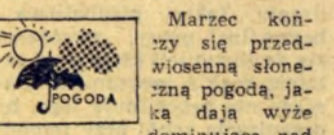
os. Złota Jesień

1. IV. godz. 19.30 — „Prima Aprilis — dziś omyli!” — impreza rozrywkowa. 2. IV. godz. 11.00 — X — Olimpiada Kulturalna. Eliminacje końcowe pt. „Wiedza i pamięć” dla przeds. ZBP „Budostal”. 3. IV. godz. 19.00 — Olimpiada Kulturalna dla junaków 141 OHP 4. IV. godz. 19.30 — Koncert zespołów artystycznych ZDK dla rodziców. 5. IV. godz. 20.00 — „Co wiesz — co umiesz”. Konkurs słowno-muzyczny dla junaków 141 OHP.

### KMPIK

MKPIK, plac Centralny

3. IV. godz. 18.00 — Otwarcie wystawy fotomontaży Aleksandra Krzywobłockiego.



Marzec kończy się przedwiosną słoneczną pogodą, jaka daje wyżej dominującą nad większą częścią kontynentu europejskiego. W nocy wskutek silnego wypromieniowania ciepła przez ziemię przy bezchmurnym niebie występować będą wciąż jeszcze słabsze bądź silniejsze przymrozki, w dzień temperatura wahać się będzie w granicach od 10 do 16 stopni. Niewykluczone poranne mgły. Marzec jest od lat najuboższym miesiącem w opady — suma opadów do 29 marca jest mikroskopijnie mała i wynosi dla Krakowa 1,6 mm.

### PROMYK

1. IV. godz. 19.30 — „Prima Aprilis — dziś omyli!” — impreza rozrywkowa. 2. IV. godz. 11.00 — X — Olimpiada Kulturalna. Eliminacje końcowe pt. „Wiedza i pamięć” dla przeds. ZBP „Budostal”. 3. IV. godz. 19.00 — Olimpiada Kulturalna dla junaków 141 OHP 4. IV. godz. 19.30 — Koncert zespołów artystycznych ZDK dla rodziców. 5. IV. godz. 20.00 — „Co wiesz — co umiesz”. Konkurs słowno-muzyczny dla junaków 141 OHP.

1	2	3	4	
	5	6		
7	8		9	
	10		11	
12		13	14	15
	16		17	
18			19	

widłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 12

Poziomo: 4. figlarz, 6. provincializm, 9. Ordon, 11. pismo, 13. kwarec, 15. delegat, 16. garniec, 17. zimorodek, 20. klaps, 22. esteta, 23. agrest, 24. akowiec, 26. zwierz, 27. nawyki, 28. pseudoklasyzm, 29. kibitka.

Pionowo: 1. siennik, 2. kraniec, 3. kartofel, 5. Oszmiana, 7. przekleństwo, 8. śmiesznotka, 10. katorgia, 12. faszyna, 14. kaska da, 18. pretensja, 19. eurowizja, 20. kakaofonia, 21. Siemaszko, 25. wialnia.

### BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 11 WYLOSOWALI:

1. Danuta Czerw — os. Sportowe 26/14, 31-966 Kraków; 2. Michał Serafin — os. Urocze 5/43, 31-952 Kraków; 3. Tadeusz Strzopa — os. Stalowe 9/13, 31-921 Kraków; 4. Janusz Mika — os. Handlowe 8/133; 5. Julian Górszczyk — Na Kozłowiec 5, Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą — raz w miesiącu.

Poziomo: 1. okrętowa, telefoniczna, kąpielowa, 3. włoska nazwa Dubrownika, 5. określenie systemu pieniężnego w danym kraju, 7. tkanina do opatrunków, 9. wylewa się z kraterów wulkanów przy wybuchach, 10. wiedźma, baba jaga, 11. wieźień dozorca w hill obozach koncentracyjnych, 12. może być spokojne, pracowite, burzliwe, rodzinne, 14. jezioro w pd-wsch. Afryce, 16. arras, 18. człowiek bezkrytycznie oddany jakiejś idei, nietolerancyjny względem innych, 19. w niej pistolet.

część kościoła przeznaczona dla wiernych, 3. część należności pieniężnej płatna w oznaczonym terminie, 4. przyjemne spędzenie czasu, rozrywka, 6. pustka, wolne miejsce, 8. to, co ktoś robi, wykonywana przez kogoś czynność, 9. kraina w pn. Europie\* w granicach Finlandii, Szwecji, Norwegii i Ros. FSRR, 12. zwierzę o bardzo długiej szyi, 13. mądry, uczony Żyd, 15. największa pustynia na Ziemi, 16. styl w sztuce trwający od poł. XII w. do początku XVI w. 17. cienka lina.

Wśród czytelników, którzy do dnia 5 kwietnia br. nadesłał pra-